



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 44 (13078)

Środa, 5 marca 1997 r.

cena 1 Lt

Wizyty

Prezydent Litwy liczy na rychłe podpisanie umowy handlowej z Węgrami

Przybyłego we wtorek z oficjalną wizytą na Litwę prezydenta Węgier Árpada Gonczą przed Sejmem powitał prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, informuje ELTA.

Podczas ceremonii powitania odegrano hymny obu państw, prezydenci Litwy i Węgier przeszli przed kompanią honorową. Árpadowi Gonczowi przedstawiono kierownictwo Sejmu, rządu Litwy oraz poszczególnych ministerstw, rezydujących na Litwie dyplomatów zagranicznych.

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas po wtorkowym spotkaniu z prezydentem Węgier Árpadem Gonczem wyraził nadzieję, że bardzo ważna dla Litwy umowa o wolnym handlu z Węgrami „zostanie podpisana w krótkim czasie”.

W ten sposób, jak powiedział litewski przywódca, Litwa będzie miała umowy o wolnym handlu ze wszystkimi państwami CEFTA. „Otwiera to przed nami drogę do jednego z naszych celów - zostania członkami organizacji handlowej Europy Środkowej jeszcze w tym roku” - oświadczył Algirdas Brazauskas.

Węgry są jedynym krajem CEFTA, z którym nie zawarto jeszcze umowy handlowej. W poniedziałek



Fot. ELTA

jedną z rund negocjacji w sprawie zawarcia tej umowy odbyła się w Budapeszcie, gdzie, jak powiedział prezydent Litwy, osiągnięto porozumienie z Węgrami w sprawie posiadania swych przedstawicieli ds. przemysłu i rolnictwa.

Prezydenci Litwy i Węgier we wtorek omówili również integrację

obu państw z Unią Europejską i NATO, rozwój dwustronnych stosunków.

Litwę, jak powiedział prezydent, interesuje współpraca z Węgrami w sferach kultury, oświaty, nauki oraz wojskowości.

We wtorek podpisanie zostały dwustronne umowy o współpracy

w walce z terroryzmem, nielegalnym handlem narkotykami i zorganizowaną przestępczością oraz współpracy ministerstw spraw wewnętrznych obu państw.

Po podpisaniu umów prezydent Węgier spotkał się z przewodniczącym Sejmu Vytautąsem Landsbergiem.

Vytautas Landsbergis w Brukseli

We wtorek przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis na zaproszenie przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jose Marii Gil-Roblesa udał się z dwudniową wizytą roboczą do Brukseli. Weźmie on udział w spotkaniu przewodniczącego Europarlamentu z kierownikami parlamentów

państw stowarzyszonych Europy Środkowej i Wschodniej, informuje ELTA.

Celem tego piątego już spotkania, jak informuje doradca przewodniczącego Sejmu ds. polityki zagranicznej Jolanta Jacovskiene, jest wymiana informacji na temat sytuacji politycznej i gospodarczej krajów,

omówienie przebiegu integracji z Unią Europejską.

W środę przewidziana jest rozmowa V. Landsbergisa z przewodniczącym Europarlamentu J. M. Gil-Roblesem.

W Brukseli przewodniczący Sejmu litewskiego spotka się z zastępcą sekretarza generalnego

NATO Sergiem Balanzinem, ambasadorem USA w NATO Robertem Hunterem. W Komisji Europejskiej będzie rozmawiał z komisarzem Hanssem van den Broekiem, odpowiedzialnym za kontakty z państwami Europy Środkowej i Wschodniej.

W czwartek Vytautas Landsbergis w Belgijskim Królewskim Instytucie Stosunków Międzynarodowych wygłosi odczyt „Bezpieczna przyszłość dla wszystkich”.

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:
Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istambułu,
Tel Awiwu.
Wilno, tel. 26-08-19.

Apel do kierowników partii, organizacji społecznych, kulturalnych, wilnian

Rozpoczął się bardzo ważny okres w życiu naszego państwa - przegłosowanie do wyborów do rad miejskich. Rozumiemy pragnienie kandydatów do rad miejskich, partii, organizacji zaprezentowania swego stanowiska, zwrócenia uwagi przyszłych wyborców. Niemniej stolicy litewskiej, Wilna nie zdoła stają się one antyrekłama. Przypominamy, że plakaty agitacyjne mają być wykłone tylko w przeznaczonych do tego miejscach, wskazanych przez starostów, po uzgodnieniu w ustalonym trybie z właścicielem budynku (obiektu), głównym plastikiem miasta (tel. 62 60 38).

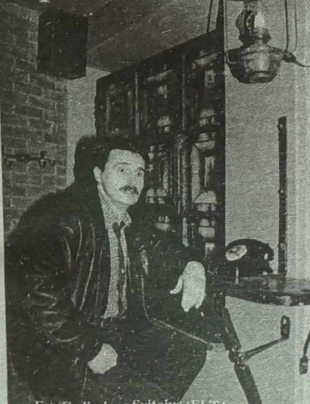
Za plakaty, wykłone w niedozwolonym miejscu, będzie wliczana kara zgodnie z art. 161 kodeksu wykroczeń administracyjnych (grzywna 100-300 Lt za każdy plakat).

Samorząd m. Wilna

Nowe odkrycia na Starówce

Na ulicy Świętomichalskiej nr 6, w pobliżu kościoła Św. Anny po remoncie została otwarta kawiarnia „Gabi”. Jej właścicielami są Kazimierz Gierasimowicz i jego żona Renata Tunkiewicz. Nazwa pochodzi od imienia ich syna Gabriela. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, że podczas remontu na ścianach kawiarni odkryto ciekawe malowidła pochodzące z pierwszej połowy XIX wieku i drewniane stropy aż z XVI-XVII w. (Dokończenie na str. 2)

U pana Kazimierza



Fot. Gediminas Svitojus (ELTA)

Na marginesie IX zjazdu Związku Rolników Indywidualnych

Rządy się zmieniają, a „rolniczy wóz” nie rusza z miejsca

Wyniki pracy rolników indywidualnych i spółek rolnych

Według danych statystycznych, w republice jest 196 tys. rolników indywidualnych, którzy dysponują 1 mln 483 ha ziemi. Średnia wielkość gospodarstwa wynosi 7,6 ha.

Jednakże ostatecznie uporządkowana dokumentacja z wpisaniem do rejestru gospodarstw posiadających 46.922 gospodarstwa indywidualne. Zajmują one łączną powierzchnię 547.731 ha. Średnia wielkość gospodarstwa wynosi 11,7 ha. Najwięcej gospodarstw zarejestrowano w rejonie szyluckim - 3265, w plungeskim - 2927. Natomiast w rejonach Wileńszczyzny liczba gospodarstw, mających uporządkowane dokumenty, przekracza zaledwie parę setek.

W roku ubiegłym w gospodarstwach indywidualnych wyprodukowano 30,9 proc. ogólnej ilości zboża, 18 proc. - ziemniaków, 16,1 proc. - warzyw, 41,9 proc. - buraków cukrowych, 47,4 proc. - słonki linaej. Mięsa uzyskano 16,4 proc. mleka - 15,8 proc., jaj - 3,1 mln sztuk.

Natomiast zakupiono do rolników indywidualnych 53 proc. zboża, 60 proc. ziemniaków, 85 proc. warzyw, 52 proc. buraków cukrowych, 45 proc. słonki linaej, 77 proc. mleka oraz 47 proc. zywca.

Wydajność pól i zwierząt hodowlanych u rolników indywidualnych była większa aniżeli w spółkach rolnych. Uzyskali oni średnio po 25,1 c i 20,1 c (spółki rolnicze - 23,6 c i 18,1 c), ziemniaków odpowiednio - 166 c i 120 c, warzyw - 145 c i 127 c, buraków cukrowych - 308 c i 212 c.

c. Średnio od krowy w gospodarstwach indywidualnych udojono po 3130 kg mleka, natomiast w spółkach rolniczych wskaźnik ten wyniósł 2349 kg.

Tak pokrótce obrazowo wyglądają ubiegłoroczne wyniki pracy rolników indywidualnych, spółek rolniczych kraju.

Małe zachwyt rząd

Zapowiadając się tegoroczną wczesną wiosną przypisywała termin zjazdu rolników indywidualnych, którzy w ubiegłym tygodniu zebrał się w Ministerstwie Rolnictwa i Leśnictwa na swoje IX już forum. Przybyło 478 delegatów. Nie zabrakło chętnych do wyrażenia swego stosunku do prowadzonej polityki rolnej, wyłuszczenia wymagających rozwiązania pilnych problemów. (Dokończenie na str. 3)

Wiadomości w kilku zdaniach

Nie było chętnych do nabycia pomieszczenia „Dieny”

W poniedziałek licytacja pomieszczeń ZSA „Dienos leidyka” nie odbyła się z braku chętnych. Licytację ogłosiło dziesięć osób komorników sądowych m. Wilna nr 1.

Cena wywoławcza pomieszczeń w wileńskim Domu Prasy o ogólnej powierzchni użytkowej 766 m kw. wynosiła 800 tys. litów. Inny budynek „Dieny” przy ul. Sapiegos oszacowany został na 2 mln litów. Jego ogólna powierzchnia przekracza 4 tys. m kw.

W ubiegły piątek w Wileńskim Sądzie Okręgowym z powództwa prywatnego przedsiębiorstwa W. Sniutkows „Lisrona” przeciwko „Dienici” wszczęto sprawę o bankructwo.

Według danych litewskiej prasy, „Diena” różnym spółkom akcyjnym dłużna jest około 4 mln litów.

Kabel optyczny połączy Litwę z Białorusią

Kabel optyczny łączący telefonijnie jeszcze w tym roku spójny Wilno z Mińskiem, a już w niedługoj przyszłości Litwa ma zostać krajem łączności transzyslowej między Zachodem a Zachodem oraz Północą i Południem.

W ubiegłym roku kierownicy spółek „Lituvos telkomas” i „Beltelekom” w Mińsku podpisali umowę o projektowaniu i budowie linii łączności optycznej Litwa-Białoruś.

Na Litwie kabel optyczny długości 34 km zostanie przełożony z Wilna przez Mińsk do granicy białoruskiej. W sąsiednim kraju od Mińska do granicy z Litwą przełoży się 170 km kabla.

Jak poinformował dyrektora generalny „Lituvos telkomas” Jonas Jagminas, nowy kabel ma być przełożony do 1 listopada, albo i szybciej.

Ochrona świadków wymaga nie tylko ustawy, lecz i pieniędzy

Nawet dobrze przygotowane sprawy karne nie rzadko skazane są na niepowodzenie z powodu tego, że zastraszani świadkowie w Sądzie zmieniają zeznania bądź wycofują się ich. Rozwiązaniu tego problemu poświęcona została we wtorek konferencja naukowo-praktyczna w Sądzie Najwyższym, której uczestnicy zapoznali się z nową koncepcją ochrony świadków.

Festiwal „Atłazynas”

Dziś w stolicy, w Filharmonii Narodowej rozpoczyna się drugi festiwal młodych wykonawców „Atłazynas”. Jego program przewiduje osiem koncertów, na których z uznanymi zespołami na jednej z przednich scen litewskich wystąpią młodzi soliści, rozpoznający dopiero karierę muzyczną.

„Atłazynas” zapozna słuchaczy z nadzieją litewskiej muzyki - blisko czterdziestoma wychowankami Akademii Muzycznej i innych uczelni muzycznych.

U pana Kazimierza

(Dokończenie ze str. 1)

Jak to się stało, że natrafił Pan na ślad? Przecież ten obiekt był z pewnością kilkakrotnie remontowany, kilkakrotnie zamalowywany, tynkowany.

— Owszem. Należało zdjąć warstwę po warstwie i wtedy odkryliśmy malowidła i drewniano stropy z belkami. Cały lokal należał kiedyś prawdopodobnie do jakiegoś wileńskiego rzemieślnika. Nie wiemy na razie czym się trudził, ale w domu obok (nr 8) odkryliśmy resztki glinianych skorup, które świadczą, że tam znajdowała się najprawdopodobniej pracownia garncarska.

Malowidła w kawiarni przedstawiają sobą ornament romantyczno-empiryczny, właściwy dla pierwszej połowy XIX w. Belkowanie jest starsze, datuje się na XVI-XVII wieki. Po odkryciu malowideł oczyszciliśmy je, zakonserwowaliśmy i orestaurowaliśmy. Wielka zasługa w dokonaniu tego odkrycia należy do właściciela kawiarni Kazimierza Gierasimowicza, który starannie przestrzegał wymagań instytucji ochrony zabytków.

Rozmawiam z panem Kazimierzem:

— Przede wszystkim najlepsze życzenia z okazji imienin... Jak Pan doszedł do posiadania tak cennego zabytku?

— Dom, w którym założyliśmy z żoną kawiarnię, jest rodzinnym do-

mem. Oboje ukończyliśmy Wileński Instytut Pedagogiczny, ale dziś, „jak przysłało”, zajmujemy się biznesem. Najpierw założyliśmy tu biuro. Potem male sklep-piwiarnię, potem jeszcze male w końcu kawiarnię. Z kawiarni wyrósł firma „Dionizias” posiadająca trzy hurtownie spożywcze i jeszcze coś tam. Gdy zaczęła się prywatyzacja, zaczęliśmy stopniowo wykupować dom. Dziś jesteśmy w posiadaniu jego połowy. Stopniowo porządkujemy budynek, orestaurowujemy go, konserwujemy. To nasz maleńki wkład w odbudowę Starej Wilki. A trzeba wkładać, że taka praca wiąże się z dużym trudnością. Już samo zburzenie pozwoliło na odnowę domu kosztując bajecznie. Wiele też może pan domyślić się, jakiego poświęcenia wymaga restauracja starego domu.

— A wiec dziś można skosztować w pana kawiarni nie tylko dobre kawy czy czegoś jeszcze, ale też kontemplować malunki dawnych mistrzów. To chyba przyciąga publiczność?

— Muszę pan powiedzieć, że ludzie przychodzą do nas nie tylko z powodu zabytków. Jesteśmy kawiarnią dla szerokiej publiczności. Dania nie są tu drogie. Chcemy, by ten, kto wstąpił do nas raz, przyszedł również drugi i trzeci. Tak też było. Gdy zamaliliśmy lokal na remont, bywalcy zatrzymywali nas na ulicy i pytali, kiedy się w końcu otworzymy.

Tak pieczołowicie orestaurował pan lokal - czy to znaczy, że interesuje się pan sztuką?

— Owszem, jestem członkiem stowarzyszenia miłośników staroci. Co sobotę chodzę regularnie do pałacu na Górze Bouffalowa, penetruję kolekcje starych wian. Cieszę się, że moje najskromniejsze malowidła i stropy w kawiarni będą służyły ludzom. Będą mogli tu przychodzić i delektować się nimi.

Barbara ZNAJDIŁOWSKA

W samorządzie wileńskim Kościoły odzyskują majątek

Archidiecezja Wileńska zwróciła prawo własnościowe na kilka budynków w śródmieściu. Reparytowane te klasztor prawosławny św. Ducha. Taką decyzję zapadała na posiedzialekownym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Archidiecezja odzyskała część pomieszczeń w domu przy ul. Mostowej, dzierżawionym przez Departament Zaopatrzenia Materialnego i Budownictwa MSW. Za pozostałą część, w której mieszkają ludzie, wypłaci się jej odszkodowanie pieniężne. Przy ul. Bernardyńskiej archidiecezja odzyskała pomieszczenia, dzierżawione przez samorząd Litewskiemu Stowarzyszeniu Kulturalnemu Kobiet Katolickich. Na podstawie porozumienia stron otrzyma ono inne pomieszczenie. Pozostałą część domu pozwolono sprzątnąć. Samorząd również wypłaci za to odszkodowanie archidiecezji.

Powzięto również decyzję przywrócenia praw własnościowych archidiecezji do części pomieszczeń przy ulicy Wszechkich Świętych.

Klasztorowi prawosławnemu św. Ducha przekazano pomieszczenia przy ulicach Ostrobramskiej i Wielkiej.

Biskup Juozas Tunaitis w swym przemówieniu na posiedzeniu Rady Miejskiej podziękował za zwrot majątku wiernym i wyraził nadzieję, że w przyszłości stosunki samorządu i kościoła w tej sferze będą się opierały na wzajemności.

W ubiegłym roku Archidiecezja Wileńska, jej kościołom oraz wspólnotom katolickim przekazano 4200 m kw. pomieszczeń, kościołom prawosławnym - około 1000, poinformowała agencja ELTA kierownik służby reparytacyjnej samorządu miejskiego Sigita Burgaila. Archidiecezja Wileńska, jak poinformował, prosi o przywrócenie praw własnościowych na 90 innych budynków. W jego przekonaniu można to będzie zrobić w ciągu pięciu lat.

Budżet zaspokoi tylko połowę potrzeb miasta

Tegoroczny budżet Samorządu Wileńskiego będzie o 9 proc. większy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zatwierdzony został na poniedziałkowym posiedzeniu Rady miejskiej, informuje ELTA.

Budżet samorządu przewiduje uzyskanie 352 mln 294 tys. Lit dochodów. Podobne też będą jego rozchody.

Największą część dochodu stanowić będzie podatek dochodowy od osób fizycznych - niemal trzy czwarte ogółu wpływów.

Na finansowanie instytucji społecznych i kulturalnych przeznacza się około 250 mln litów, na porządkowanie miasta - 66,5 mln, inwestycje kapitalne stanowiąc będą 15,7 mln litów.

Z budżetu samorządu sfinansuje się tylko pięć zakładów leczniczych, gdy tymczasem w ubiegłym roku było 31. Kierowniczka wydziału budżetu i finansów samorządu Vanda Laiconiene, przedstawiając projekt budżetu, powiedziała, że aczkolwiek on się zwiększył, to zaspokoi jednak zaledwie 48 proc. potrzeb miasta.

Ku uwadze członków Pierwszej Polskiej Unii Kredytowej!

17 marca 1997 roku o godz. 18.00 w szkole im. Jana Pawła II (adres: Wilno, ul. Rygos 10) odbędzie się **walne zgromadzenie PPUK**.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu PPUK.

2. Sprawozdanie Komisji Kredytowej PPUK.

3. Sprawozdanie rewidenta.

4. Sprawozdanie finansowe za rok 1996.

5. Uchwała o sprawozdawczości finansowej oraz podziale zysków (strat).

6. Zatwierdzenie kwoty wypłat na rok 1997 dla pracowników zatrudnionych wg. umowy.

7. Zatwierdzenie wypłaty dla rewidenta na rok 1997.

8. Uzupełnienie akt statutowych.

Projekty dokumentów dostępne są w biurze PPUK (adres: Wilno, Zalgiris 9-514; tel. 75-33-26) od 11 marca 1997 r.

Zarząd PPUK
(Zam. 304)

Na ulicy Kalwaryjskiej powstanie Wileńskie Seminarium Duchowne

We wtorek arcybiskup metropolita wileński Audrys Juozas Bakszis wyświęcił kamień węgielny kaplicy seminarium duchownego, budowane przy ulicy Kalwaryjskiej, wmurował do jej fundamentu kapsułę z opisem uroczystości tego dnia, informuje ELTA.

Na periferiach miasta przy ul. Kalwaryjskiej w pobliżu Kościoła św. Krzyża, powstana kaplica seminarium, bloki uczylniary i mieszkalny, sala sportowa. W nowym seminarium jednocześnie będzie mogło studiować 100 kandydatów na księży. Będą tu kształcić księża dla diecezji wileńskiej, poniewiejskiej i koszedarskiej.

Kaplica seminarium duchownego poświęcona zostanie Najświętszej

Maryi Pannie Ostrobramskiej - Matce Miłosierdzia - podczas wyświęcenia kamienia węgielnego powiedział arcybiskup metropolita wileński Audrys Juozas Bakszis.

Po modlitwie i pieśni ku czci Maryi arcybiskup podziękował autorom projektu seminarium, budowlanym, wszystkim, którzy pomogli w jego zrealizowaniu. Przypomniano, że kamień węgielny został poświęcony w dniu św. Kazimierza.

W uroczystości wyświęcenia kamienia węgielnego kaplicy seminarium duchownego uczestniczyli również biskup Juozas Tunaitis, księga, profesorowie i klerycy Wileńskiego Seminarium Duchownego, zakonnicy, przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Nauki.

Sesja Akademii Nauk

Potrzeba młodszych, wybitnych ludzi

Akademia Nauk również w przyszłości powinna być źródłem nauki Litwy, mówił we wtorek na sesji zgromadzenia ogólnego Akademii Nauk jej prezydent Benediktas Judoka. Akademia, twierdzi on, może i chce się dołączyć do analizowania i rozwiązywania kwestii praktycznych życia gospodarczego, kulturalnego, społecznego. Benediktas Judoka dokonał przeglądu działalności Akademii w roku ubiegłym i jej zadań na rok bieżący, informuje ELTA.

Obecnie Akademia Nauk Litwy ma 37 członków rzeczywistych, 55 członków korespondentów, 46 członków ekspertów i 13 członków zagranicznych. To wielki potencjał naukowy, który wiele różnił w teoretycznym rozwinięciu różnych dziedzin nauki i zapożycaniu praktycznych potrzeb Litwy, znanymi Benediktas Judoka. Jednocześnie odnotował, że Akademia Nauk starzeje się, średnia wieku wynosi to około 60 lat. Chciałoby się, mówił by w roku bieżącym podczas wyborów akademików, członków korespondentów i członków ekspertów zostali wybrani ludzie młodzi. Niemniej, zaznaczył prezydent Akademii Nauk, członkami Akademii powinni stać się najwy-

bitniejsi naukowcy.

Wybory do Akademii, zdaniem Benediktasa Judoki, mogą być zorganizowane wiosną i jesienią tego roku.

W ubiegłym roku Litewska Akademia Nauk obchodziła jubileusz 55-lecia. Należy przyznać, mówi Benediktas Judoka, że w ciągu tego okresu stworzyła rozległą sieć instytutów naukowo-badawczych, których znaczna część obecnie przekształciła się w instytuty państwowe. Chcielibyśmy, by ich działalność koordynowała nie tylko instytucje państwowe, lecz by także miała w udział Akademia Nauk.

Prezydent Akademii Nauk ubolewał, że nie zawsze ministerstwa kraju uwzględniają praktyczne propozycje naukowców. Wspomniał, że w końcu ubiegłego roku na konferencji na temat gotowości Litwy do integracji ze strukturami europejskimi nie byli obecni przedstawiciele ani jednego ministerstwa. Akademia Nauk, mówi Benediktas Judoka, opracowała rekomendacje, jak i na jakich warunkach można przystąpić do Unii Europejskiej, jednak nie dostrzegali się one, jak powiedział prezydent Akademii, nawet uwagi urzędniczych tych resortów.

cy zniszczyli wnętrza i ściany pomieszczenia przedsiębiorstwa samorządowego „Panemunas butu ukis”. Straty wyniosły 48728 litów.

„Wszystko swoje noszę przy sobie”

3 marca o godz. 17 min. 10 w poczekalni na dworcu kolejowym w Kłajpedzie policjanci zatrzymali A. Nowosiolowa, któremu skonfiskowano... bojowy elektrodetonator.

Przygotowała Irena LITWIN

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RI, 3 marca br. w kraju zarejestrowano 186 przestępstw, w tym: 2 zabójstwa, 2 obrażenia ciała, 2 gwałty, 7 chili-gańskich ekscesów, 9 rabunków, 164 kradzieże. Skradziono 12 samochodów, znaleziono - 11.

Zarejestrowano 12 wypadków drogowych i 5 pożarów. Znaleziono zwłoki 6 osób. Zatrzymano 36

podjętych o popelnienie przestępstw.

Zabójstwa

3 marca o godz. 19 min. 40 przy sklepie „Julita” na ul. Bajoru w Kownie znaleziono zwłoki dyrektora ZSA „Julita” V. Savickasa (ur. 1963 r.). Mężczyzna miał rany postrzałowe głowy. Prowadzi się dochodzenie.

Rabunki

3 marca o godz. 20 min. 15 około domu nr 35 przy ul. Pelesos w Wilnie 2 młodzi ludzie pobili T. i odebrali od niej 450 USD, 60 litów, telefon komórkowy „Nokia-1610” i inne rzeczy. Straty - 3060 litów.

4 marca do policji kowieńskiej zwrócił się prokurator dzielnicy B. i powiedział, że na klatce schodowej domu przy ul. Draugytes ktoś go uderzył po głowie. Prokurator stracił przytomność, a po jej odzyskaniu okazało się, że zabrano mu broń służbową „Zigzauer”, telefon komórkowy i dokumenty. Trwa dochodzenie.

Niszczyciele na wielką skalę

3 marca na al. Juozapaviciaus 25 w Kownie nieustaleni osobni-

Kolumna Kombatancka nr 11

„Rachunków nie zamkniętych” - ciąg dalszy

Kolumna Kombatancka nr 11

W 1992 r. pod tym tytułem ukazała się książka Jerzego Surwiły, opowiadająca o nieczystym losie Polaków zesłanych (lata 1939-1956). Bez wątpienia, jest to jedno z najcenniejszych polskich wydań, które się ukazało w powojennej Litwie, kopalnia informacji dla przyszłych pokoleń i tych ludzi, którym nie są obojętne losy Polaków Ziemi Wileńskiej. Cieszy, że pracę Jerzy Surwiło nadal kontynuuje na łamach „K.W.”.

Z echem „Rachunków nie zamkniętych” zetknąłem się w ubiegłym roku w Sobotnikach w rejonie iwęjskim na Białorusi, goszcząc u p. Wandy Grażyńskiej. Pokazała mi bardzo sfatygowany egzemplarz „Rachunków” (przeszedł przez dziesiątki rąk), otworzyła go na str. 126-127, gdzie się rozpoczyna rozdział „W jednym szeregu żywi i martwi”, i przypomniała dzieje losowe swego ojca, Witolda Grażyńskiego, i jego kolegi Jana Kiszkiela.

... Jan Kiszkiel urodził się i mieszkał z rodziną we wsi Górszczyzna,

między Iwem i Jurajczkami na Ziemi Nowogrodzkiej. Miał zone Franciszkę i syna Bronisława. Pracował na roli. We wrześniu 1939 r. walczył na froncie. Dostał się do niewoli. Omal nie trafił do Katynia. Z innymi żołnierzami WP został deportowany w głąb Związku Radzieckiego. Zaciągnięto go do armii Andersa, znalazł się w Iranie, następnie we Włoszech. Tutaj spotkał swego dobrego znajomego z lat młodzieńczych, z którym nieraz widywał się na zabawach i odpustach w Sobotnikach i w Iwju, Witolda Grażyńskiego, który został zmobilizowany do wojska i pozostawił matkę Marię oraz żonę z pięciorgiem dzieci. Po wrześniowej tragedii pracował w kopalniach pod Krzywym Rogiem... Potem znalazł się w wojsku polskim, powstającym w ZSRR, i zawędrował aż do Włoch.

W maju 1944 roku Jan Kiszkiel i Witold Grażyński brali udział w bitwie pod Monte Cassino w składzie II Korpusu Polskiego. W tych krwawych walkach na oczach Jana poległ Witold Grażyński. Pochowany został na cmentarzu na Monte Cassino.

Po wojnie droga życiowa zaprowadziła Jana Kiszkiela do Anglii. Jednak miłość do ojczystego kraju, żony i syna zrobiła swoje. Powrócił na Ziemię Nowogrodzką. Ciężkie tu były czasy. Rozpoczęły się wywózki. Nie ominęły one również Kiszkielów. Znaleźli się koło Irkucka, w tajdzie pod Czeremchowo. Dużo ludzi umierało, przeważnie starsi, chorzy i dzieci. Razem z Polakami, których było tutaj najwięcej, wspólnie ciężko ich dzielili Litwini, Łotysze, Estończycy i in. Czas robił swoje, ludzie przyzwyczajali się do nowych warunków. Na świat przychodziły dzieci, powstawały nowe rodzi-



ny. W Syberii ożenił się również syn Jana, Bronisław, z rodaczką z Białorusi Marią, która była wywieziona spod Trab. Była Polką, ale nie z własnej woli w dowództwo osobistym została zapisana jako Białorusinka. Zmiana narodowości żony nastąpiła wiele trudności podczas załatwiania dokumentów związanych z repatriacją do Polski. Do rodzinnego domu zająć nie pozwolono. Znaleźli się w Polsce.

Rodzina Kiszkielów, jak wiele innych, rozpoczęła życie od zera, tym razem w 1957 r. w Gdańsku. Jan Kiszkiel już nie żyje, ale jego syn Bronisław dobrze zna los swego ojca i jego kolegi Witolda Grażyńskiego, który śmiertelnie ranny zmarł na rękach Jana. Po przeczytaniu „Rachunków”, będąc we Włoszech na Monte Cassino, Bronisław Kiszkiel odnalazł miejsce pochówku Witolda Grażyńskiego (rząd 6F2), zrobił zdjęcie i przysłał z Gdańska do Sobotnik na pamiątkę żyjącej jeszcze żony Witolda (Maria Grażyńska ma 90 lat), jego córce Wandzie (gdy ojciec wyruszył na wojnę, miała dopiero 2 miesiące) oraz innym dzieciom i wnukom. Tak więc ciąg dalszy „Rachunków” następuje.

Józef RUSAKIEWICZ

NA ZDJĘCIACH: Witold Grażyński w czasie służby czynnej przed wybuchem wojny; Bronisław Kiszkiel (przy grobie na Monte Cassino 27 kwietnia 1995 r.)



Lista żołnierzy WP

Cmentarz Wojskowy na Antokolu w Wilnie

Zgodnie z zapowiedzią kontynuujemy druk listy żołnierzy Wojska Polskiego spoczywających na tym cmentarzu.

(Pocz. patrz w nr 6 (10 stycznia br.), nr 33 (18 lutego br.), nr 43 (4 marca br.)

IX rząd

1. ?	
2. Średnicki Ignacy szereg, wojsk pol.	22.2.1920
3. Głowacki Wacł.	17.2.1920
4. Markiewicz Józ. szereg, 405 sz.P.Pol.	8.2.1920
5. ?	
6. Żak Stanisław szereg, wojsk pol.	9.2.1920
7. Kalinowski Rom.	12.2.1920
8. Kosiarek Wład. szereg, 9K 30 P.P.	6.2.1920
9. Ostrowski Winc. szereg, wojsk pol.	6.2.1920
10. Świderski Jan	6.2.1920
11. Szczepaniak Kaz.	4.2.1920
12. Joniński Wład.	13.2.1920
13. Renkiewicz Henr.	15.2.1920
14. Kormec Adolf	14.2.1920
15. Szawliński Rom.	15.2.1920
16. Zebrowski Julian	11.6.1920
17. ?	
18. Litka Jan	1.6.1920
19. Szymański Rom.	10.2.1920
20. Adamczyk Sęp.	10.2.1920
21. Szkiład Adam	14.2.1920
22. Plątek Wacław	18.2.1920
23. Burzyński Stan.	16.2.1920
24. Kwiatkowski Wl.	13.2.1920
25. Czapski Jan szereg, 5K, 8P.P.Leg.	15.2.1920
26. Czajkowski Kaz. ulan 1 szw. 7 p.ulanów	17.2.1920
27. Gieza Antoni szereg, wojsk pol.	18.2.1920
28. Nieznany żołnierz wojsk polskich	1920
29. Kaliński Józef szereg wojsk pol.	16.2.1920
30. Adam Towiański	1.2.1920
31. Urban Jan	26.5.1920

X rząd

1. Luksztad Franc. szereg, wojsk pol.	4.6.1920
2. Renowicz Rob. 8 K. 3P.P.Leg.	6.2.1920
3. Kobryńscy Fr. szereg, wojsk pol.	28.1.1920
4. ?	
5. Dmowski Stanisł.	1.3.1920
6. Szwed Władysł.	2.3.1920
7. Bankowski Fr.	12.3.1920
8. Stefański Bol.	2.3.1920
9. Kojnaba Jan	2.12.1919
10. Simański Wiktor	24.11.1919
11. Sadowski	3.12.1919
12. Rakicki Michał	2.12.1919
13. Leniewski Edw.	22.5.1920
14. Libzan Wacław	27.5.1920
15. Zdunowski Wal. st. szereg, wojsk pol.	20.4.1920

(Cdn.)

Z dziejów wywiadu na Litwie w czasie II wojny światowej

W październiku 1939 r. zgłosił się do płk. Mikitiewicza, przed swoim zaplanowanym na listopad wyjazdem przez Sztokholm na Zachód - rtm. Tomasz Zan, kadrowy pracownik Oddz. II ekspozytury Wilno. Pułkownik powstrzymał go od realizacji tego zamiaru, powierając mu stanowisko szefa polskiej siatki wywiadowczej na państwa nadbałtyckie. Tomasz Zan wykorzystał posiadany już bilet lotniczy do Sztokholmu, z rezerwacją na listopad. Skontaktował się w Sztokholmie z attaché wojskowym płkiem Feliksem Brzeskińskim i mjr. Michałem Rybikowskim. Był później jeszcze raz w misji do Sztokholmu. Nawiązał kontakt z por. Ludwikiem Hryniewiczem. Podległa Hryniewiczowi grupa wywiadowcza otrzymała kryptonim „Wierzbą”.

Działalność rtm. Zana zapowiadała się bardzo obiecująco z względu na umożliwienie mu przez płk. Mikitiewicza kontaktów z posłstwami i attaché wojskowymi Wlk. Brytanii i Francji jak też konsulem japońskim w Kownie Sugiharą Chiune oraz zapewnienia pomocy z ich strony. Jednakże przeważały wkrótce aresztowanie Zana przez policję litewską i jego pobyt w szpitalnych wiezieniach i obozach, skutecznie zakończony uwol-

x Początek patrz „K.W.” nr 6 (13041) z dn. 10 stycznia br.

nieniem 24.06.1941 r. z pociągu stojącego z więźniami na stacji w Wilnie, którego NKWD nie zdążyło wyeksponować na wschód. Do miasta wkroczyli już pierwsze oddziały niemieckie. Ocalili się wtedy przed wywózką w głąb ZSRR wielu więźniów - wśród nich Zofia Komorowska.

Rtm. Tomasz Zan powrócił później do działalności wywiadowczej w roli dowódcy Oddziału II wywiadu strategicznego AK (kryptonim WW-72) z bazą w Wilnie, obejmującą swym zasięgiem Litwę, Łotwę, Estonię i północną Białoruś. Ważną rolę miała spełniać na Litwie powołana przez działającego we Francji Rząd RP. W rozkazie gen. Sosnkowskiego o powołaniu do życia Związku Walki Zbrojnej znalazł się ustęp o następującej treści: „Z granica tworzone są bazy terytorialne obejmujące się granicznymi punktów przejściowych oraz sieć punktów składowych dla bibuły oraz środków technicznych. Na czele bazy stoi komendant bazy. Urządzone będą na razie trzy bazy: węgierska (nr 1), rumuńska (nr 2) i litewska (nr 3).”

W późniejszych dokumentach bazę te określano był jako „bazy łączności z Krajem”, co w pewnym stopniu mówi o ich zadaniach. Baza nr 1 w Budapeszcie „W” miała kryptonimy „Romek”, „Liszt”, baza nr 2 w Bukareszcie „R” - „Bolek”, baza nr 3 w

Kownie „L” - „Anna”.

Komendantem bazy Nr 3 „Anna” został 20.11.1940 r. ppłk. Tadeusz Rudnicki „Wierzbą”. Organizacja bazy pod jego kierownictwem przeciągała się. W okresie od stycznia do czerwca 1940 r. nie przejawiała ona efektywnej działalności. Nie doszło m.in. do kontaktu pomiędzy bazą „Anna” i Komendą Okręgu Wileńskiego SZP-ZWZ.

Po opanowaniu Litwy przez wojska sowieckie baza nr 3 „Anna” została ewakuowana do Sztokholmu. Nastąpiła pewna poprawa w jej funkcjonowaniu. Nawiązane zostały wreszcie kontakty między nią i ZWZ w Wilnie. Usprawiono łączność z Londynem. Jednakże dalsze błędy stwierdzone w działalności płk. Rudnickiego spowodowały jego odwołanie ze stanowiska komendanta bazy nr 3 i mianowanie na jego miejsce ppłk. Edmunda Piotrowskiego-Podgórskiego.

Po ewakuacji polskich placówek dyplomatycznych i działających przy nich attachatów wojskowych, przy braku aktywności bazy nr 3 „Anna” w kowieńskim okresie jej działalności, aresztowanie i wyłączenie z akcji Rtm. Zana, doprowadziło do sytuacji, w której nie powstał do czasu WW-72 żaden ośrodek koordynujący działalność polskiego wywiadu w państwach nadbałtyckich, zlokalizowany w Kownie

lub innym mieście na tamtych terenach.

Ewa Pałasz-Rutkowska i Andrzej T. Rómer w swoim artykule o współpracy polsko-japońskiej w czasie II wojny światowej, wymienili trzech oficerów, „którzy dzięki kontaktom z Japończykami, odegrali szczególnie ważną rolę w pracy naszego wywiadu” - w początkowym okresie tej wojny. Byli to według nich mjr. dpl. Michał Rybikowski, kpt. Alfons Jakubiewicz i por. Leszek Dąbski.

Mjr Rybikowski, najwyższy stopniem spośród tej trójki, zajmował też najbardziej eksponowane stanowisko w polskim wywiadzie na obszarze państw nadbałtyckich.

W 1933 r. po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej, rozpoczął on pracę w Biurze Studiów Niemieckich Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Przed wybuchem wojny został tam kierownikiem Referatu „Niemcy”, czyli wywiadu ofensywnego skierowanego przeciwko Niemcom. Po wybuchu wojny przedostaje się przez Paryż i Helsinki do krajów bałtyckich. W Rydze za pośrednictwem swojego przełożonego, ówczesnego attaché wojskowego, płk. Brzeskińskiego nawiązał kontakt z attaché wojskowym poselstwa Japonii w

Rydze, pułkownikiem Onuchim Hiroshim. Jest to początek jego długiej i owocnej współpracy z wywiadem japońskim.

Ryga według pierwotnych założeń Rządu RP w Paryżu miała być początkowo siedzibą bazy nr 3 „Anna”. Dopiero później zlokalizowana ją w Kownie, a ostatecznie przeniesiono do Sztokholmu.

Po likwidacji poselstw i attachatów wojskowych Japonii i Polski w Rydze, spotkali się w Sztokholmie płk. Onuchim i mjr Brzeskiński, znowu jako attaché wojskowi Japonii i Polski. Do Sztokholmu trafił także mjr Rybikowski, zabrany tam w sierpniu 1940 r. przez Onuchiego. Wkrótce potem Onuchim został skierowany do Helsinek, a stanowisko attaché wojskowego Japonii od listopada 1940 r. objął płk. Nishimura Toshio. Od stycznia 1941 r. zmienia go na tym stanowisku gen. Onodera Makoto. Mjr Rybikowski współpracuje kolejno z Onuchim, Nishimurą i Onodera. Współpraca Rybikowskiego z Onodera trwała do wiosny 1944 r.

(Cdn.)
Ryszard MACKIEWICZ
przy współpracy
Stanisława STECKIEWICZA
Grudzień 1995 r.

Kolumnę przygotował Jerzy SURWIŁO

Kolumna Kombatancka nr 11

„Pani Miłość” z Sołohubów, mieszkanka Nowej Wilejki

- To tam, gdzie dawna Nowa Wilejka, za rzeką Wilejką, gdzie tory kolejowe... Po lewej będzie „Volmeta”, a dalej, po prawej, za torami, tam, gdzie samotna studnia stoi, stamtąd, trochę pod górę się trzeba, tam... taka stara wąska uliczka - tłumaczy starzy mieszkańcy.

Przeż „myśliwski przypadek”...

Stary, okazały dom. Z drewna, z werandą, z misternie rzeźbionymi okiennicami. Dawna posiadłość Zumbryckich.

Tak to przez „myśliwski przypadek” zostali Zumbryccy od 1936 roku mieszkanką Nowej Wilejki - zaręba panu Luba.

Urodziła się w Mołodecznie, w rodzinie Sołohubów, była dśiesiątym dzieckiem - nie ostatnim, wylicza mi teraz wszystkich braci i siostry.

- No i jakoś nam się tam żyło - kontynuuje - Nauka, praca, polowanie... W 1929 roku skończyłam tam siedmiolatkę, później zrobiłam polską maturę - w szkole imienia Tomasza Zana. W Mołodecznie było kilka szkół siedmiolatkich i Polska Szkoła Publiczna... Ojciec pracował na kolei, był, jak się wtedy mawiało, oberkonduktorem... Pewnego razu przyjechał do Mołodeczna na polowanie młody, przystojny pan Zumbrycki z Nowej Wilejki. Mój brat także uwielbiał polowanie. No i - wpadłam w oko młodemu Zumbryckiemu. Mówię „młodemu”, bo Zumbrycki z Nowej Wilejki byłby szczerze znany - jako myśliwi z dziesiąt przadziad.

Dzisiaj w pokoju pani Luby Zumbryckiej oglądam myśliwskie trofea z tamtych jeszcze czasów: wypchane głuszcze, samy, jelenie...

Luba (84) i Pola (100)

- Zumbryccy - to długa historia, jeszcze chyba dłuższa Sołohubowie. Moja siostra, Pola z Sołohubów, będzie teraz w marcu święcić swój jubileusz - 100 lat, proszę pani! Pola wyszła za Schillera, ja - za Zumbryckiego, ale zawsze pamiętamy, że jesteśmy z Sołohubów. Tak dokładnie nie jestem w naszym rodowodzie rozeznaną, ale prawdopodobnie z niego wywodzi się znany pisarz rosyjski Sołohub - z tym, że oni, tam w Rosji, zgubili mu to podjogę „P”. To takie dziwne, bo w naszej rodzinie prawie każdy miał duże ciągody do literatury, wszyscy bardzo lubili recytować wiersze, osobliwie Adama Mickiewicza, ja osobście nawet takie imprese, scenariusze pisałam na temat „Pana Tadeusza”.

Nadano jej imię Lubow - jako „Miłość”. Z tą miłością do blizniego, do świata żył piękny życiem, bo twórczym, kreatywnym. Pracowała jako polonistka w szkołach - w Eglsz-kach, Kmicinach. Wyższe studia polonistyczne skończyła będąc już w wieku po pięćdziesiątce.

Mila, serdeczna, uczuciowa, komunikatywna. Dużo czytała, wiedza, chłonna nowych wrażeń, ludzi. Prenumeruje wszystko „co polskie na Litwie”. Ma 84 lata. Piszę pani o Sienkiewiczowskiej z „Potopu” Laudzie-mu do mnie - Henryk Sienkiewicz

wspominał o Sołohubach. Zastanawiam się właśnie jak z tym jest. Sołohubowie rozdali się na Białorusi, ale - na Laudzie, na Litwie byli... Może pani pomoże mi rozwiązać tę zagadkę?

Odkładamy więc na najbliższą przyszłość temat rodziny Zumbryckich w Nowej Wilejce i - przysięgam się do Sołohubów. Temat niewątpliwie na czasie, bo i siostra Pola na swój piękny jubileusz - 100-lecia urodzin nareszcie czegoś więcej o sobie jako panna Sołohub się dowiedzie...

Bliski kuzyn

z Dobrego Miasta...

Znalazłam zdaje się dla obu pań - Luby i Poli bliskiego kuzyna. Nazywał się Kazimierz Sołohub. Urodził się 1 marca 1910 roku w folwarku Kurguły na Laudzie. W 1928 r. był nauczycielem (! - no proszę - nawet pokrewne zawody) w Nupranach (powiat koszedarsko-trocki, gmina Hanuszyski). W 1935 r. był członkiem Związku Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie. Walczył w szeregach AK, pseudonim „Stary”, Brygada „Szczurba”, odznaczony krzyżem Armii Krajowej. W 1945 r. był współpracownikiem Pełnomocnika Głównego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej d/s ewakuacji w Litewskiej SRR. W kwietniu 1945 roku transport Polaków z Poniewieża odjechał do Polski. Byłem kierownikiem tego transportu. 21 kwietnia 1945 roku przybyliśmy do Olsztyna i zostaliśmy skierowani do Dobrego Miasta - napisał do mnie przed rokiem Kazimierz Sołohub z Polski. W liście tym wspominał także o swoim rodowodzie, zaczął zdjęcia.

Zatem, na podstawie relacji pana Kazimierza Sołohuba z Dobrego Miasta rzecz całą niżej przedstawiam.

Sołohubowie, ród bojarów białoruskich

Już w roku 1413 na Unii Horodelskiej rodzina bojarów białoruskich o nazwisku Sołohubów została przyjęta do herbu Prawdźcie przez reprezentantów szlachty polskiej.

W latach 1500-1502-1504 Mikołaj Sołohub bronił Smoleńska przeciwko Moskwie, zwłaszcza „kiedy zastawiony na miejscu wojewody Kiszki, wprzód Dymitra carewicz, potem samego cara Wasila Iwanowicza odbił od wałów”.

W następnych wiekach w kronikach historycznych to nazwisko jest często wspomniane, ale wymieniam tylko najwybitniejszych przedstawicieli tego rodu. W wieku XVIII za panowania Augusta II z dynastii saskiej, Sołohubowie doszli do wielkiej fortuny i cieszyli się dużą sławą polityczną.

Jan Sołohub, porucznik regimentu dragoonów, pochodzący ze Zmudzi, był wysłany ze swoim regimentem w okolice Płocka i Gostynina dla ochrony tamtejszej ludności przed rabunkami wojsk saskich i szwedzkich, które w owym czasie prowadziły działalność wojenną na terenie Polski.

Otóż wspomniany Jan Sołohub, młodzieniec bystry i odważny poznał

rodzinę Szamowskich, właścicieli zamku w Oporowie i przyległego majątku ziemskiego.

Dziedzie Szamowski miał trzy córki, a nie miał syna.

Młody porucznik często odwiedzał zamek w celu otrzymania prowiantu dla podległego mu regimentu. Wpadła mu w oko córka Szamowskiego Helena, którą po usilnych staraniach poślubił. Teś dał mu w posagu kilkadziesiąt złotych. Szamowski zmarł około 1720 roku. Po jego śmierci Jan Sołohub odziedziczył zamek i przyległe dobra ziemskie. Za posagów w tymże regimencie kupił brygadierstwo. Gdy mu przybywała większa fortuna, został wielkim łowczym litewskim i wreszcie podskarbiem wielkim litewskim. Był to w Wielkim Księstwie Litewskim jeden z najbardziej odpowiedzialnych urzędów, wymagających dużego rozeznania politycznego, pracowitości i odpowiedniego zdrowia.

Czuając ciężar lat ustąpił z urzędu kontentując się godnością wojewody brzeskiego.

Jan Sołohub miał dwóch synów - starszego Józefa, znanego z Antoniną Oginską i - młodszego Antoniego, znanego z Marią z Sapiechów. Sołohubowie byli właścicielami zamku w Oporowie i przyległych gruntów. Gospodarzyli tam siedemdziesiąt dwa lata: najpierw wspomniany Jan, potem jego syn Józef, wreszcie bratanek również Jan (m. in. adiutant ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego).

Oprócz posiadłości w Koronie, Sołohubowie posiadali dobra na Białej Rusi.

Antoni Sołohub, generał artylerii litewskiej, był starostą na Jezyrzyskach, Lipniskach i Gieraninach, a Józef był wojewodą witebskim. Jednocześnie byli właścicielami dóbr ziemskich na Horach, Horakach, Illi, Włwiecu i Turowie.

Dowoina - mąż córki księcia Giedymina

Przedmów Dowoina, którego używali wszyscy Sołohubowie, pochodzący z Litwy, miał dawne pochodzenie.

Za czasów Wielkiego Księcia Litwy Giedymina w pierwszej połowie XIV wieku Dowoina był wodzem wojsk litewskich i wygrał bitwę z Krzyżakami o obronę Zmudzi. W nagrodę za to Giedymin dał mu swoją córkę za żonę i przydzielił ogromne dobra ziemskie.

Biegły wieki, linia męska rodu Dowoinów wygasła.

Sołohubowie, pochodzący z Białej Rusi postanowili zdobyć przychylność Litwinów zięnię się z córkami Dowoinów.

Matka Jana Sołohuba, późniejszego podskarbię Wielkiego Księstwa Litewskiego była z rodu Dowoinów - stąd wytłumaczenie tekstu na epitafium w kościele w Oporowie.

Hrabia Władimir

Sołohub syn Aleksandra

Józef syn Jana zamek bezpotomnie, tylko Antoni, generał wojsk li-



tewskich, żonaty (secundo voto) z Brygidą Radziwiłłówną miał dwóch synów - Jerzego, znanego z Marianą Potocką i Aleksandra, znanego z córką Naryszkina, wielkiego koniuszego dworu carskiego w Petersburgu, który wychowywał dzieci w wianu pisarz rosyjski hrabia Władimir Aleksandrowicz Sołohub (Sołohub), urodzony 20 sierpnia 1813 r., zmarł 17 kwietnia 1882 r.

Majątki na Białej

Rusi

Co się stało z ogromnymi majątkami ziemskimi, które Sołohubowie posiadali na Białej Rusi? Ich losy były podobne jak losy kraju. Po pierwszym rozbiore Rzeczypospolitej za czasów Katarzyny II właściciele dóbr ziemskich musieli „złożyć przysięgę na wierność dla carycy. Sołohubowie tego nie uczynili. Ich majątki zostały skonfiskowane. Podobnie postąpił Oginiey i Radziwiłł.

Radziwiłł ze swoim dworem i skarbami wyjechał na Węgry i dwa lata tam przebywał, ale się zmżyłował kiedy zrozumiał, że Rzeczypospolita utraciła te ziemie na zawsze. Przez swoich posłańców przeprosił Katarzynę II, wrócił do kraju, złożył przysięgę wierności i większość swoich posiadłości odzyskał.

Sołohubowie dochowali wierności Rzeczypospolitej i utracili majątki oraz wpływy.

Ostateczną klęskę tego rodu na Litwie był udział w powstaniu 1831 roku. Część uczestników została zesłana na Sybir. Jeden z Sołohubów, Leopold, był zmuszony do ucieczki z kraju, znalazł się w Ameryce.

Tak to Sołohubowie zostali szlachą bez ziemi - z pięknym rodowodem, ale bosi i goli...

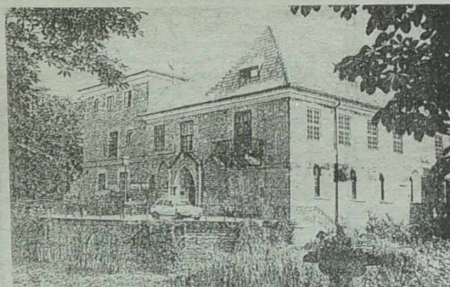
Dziwnie się powazyły nasze losy. Mój ojciec pracował na kolei, meza ojciec - także na kolei. Kolej żelazna w życiu naszych rodzin - to osobny, duży rozdział. Mówimy teraz z pania o Sołohubach. Często wybiegam myślimi do lat mojej młodości - Mołodeczno, Wielkie Bakszty, Male Bakszty, Krasne, Radzozkowiec... Jako młoda dziewczyna byłam guwernką w jednym z tamtejszych bogatych dworów. Przygotowywałam do egzaminów wstępnych synka państwa Janiny i Jerzego Michalkiewiczów. Ciekawa jestem, gdzie ten „mały” Michalkiewicz teraz się obraca, na kogo wyrosł, co porabia? Trzy miesiące pracowałam w tym dworze, to był wyjątkowo szczęśliwy okres w moim życiu. Pani Janina była piękna i dobra, wiele taktowną kobietą - mówi moja Rozmówczyni.

Tyle na dzisiaj o Sołohubach. Zegniam się z pania Luba („Panią Miłość” - jak ją w duchu nazywałam) o następnego spotkania. Zumbryccy i Nowa Wilejka - to już inna karta w życiorysie uroczej, przemiłej Gospodyni najpiękniejszego chyba w całej Nowej Wilejce domu. Stary, dotknięty zębem czasu, okolony dużym sadem, dom z tysiącem radości, cierpień i fantastycznych tajemnic...

Aldwida ANIOR

NA ZDJĘCIACH: pani Lubow „z tych” Sołohubów; fragment domu Zumbryckich w Nowej Wilejce; Jan Sołohub - portret w muzeum w Oporowie; główne wejście do zamku w Oporowie; epitafium w kościele w Oporowie.

Fot. autor
Zdjęcia historyczne ze zbiorów prywatnych Kazimierza Sołohuba (Dobre Miasto, Polska).



Nasze wywiady

Mieć świadomość, że się postępuje właściwie

Rozmowa z Janem Rynkiewiczem, prezesem ZM ZPL, radnym Samorządu m. Wilna

- Dwa lata - to okres w historii krótki, ale nie w życiu człowieka. Tyle właśnie czasu dzieli od chwili, kiedy wybrano Pana na prezesa ZM ZPL. I tyle też czasu jest Pan radnym w Samorządzie miasta Wilna.

- Prawie tak sam okres dzieli mnie od chwili, kiedy to założyliśmy ZSA „Varmeks”, której jestem dyrektorem.

- Czyli do trzech razy sztuka. Skąd ta energia?

- Wie Pan, tak się zbiegło wszystko naraz. Jeżeli chodzi o stanowisko prezesa ZM ZPL, to zgodziłem się na objęcie tej funkcji z kilku względów. Primo: jako Polak, a po wtóre, że tam była sytuacja kryzysowa, a ja sądziłem, iż uda mi się jakoś te sprawy ułagodzić, pogodzić zwaśnione, uszczęśliwić. To było i jest najważniejsze, bo nie można myśleć o żadnej pracy, jeżeli nie ma zgody, która - jak mówi przysłowie - buduje, a niegoda rujnuje. Dlatego też mój pierwszy rok pracy - to nie tylko poznanie specyfiki (jak zresztą na każdym nowym stanowisku), ale obmyślenie sposobów budowania nowych stosunków. Zawsze twierdziłem i twierzę, że skoro robimy wspólną pracę, to aby zachować naszą tożsamość, propagować naszą ojczystą kulturę itd., my, Polacy z ZG czy też z ZM musimy szukać propozycji konstruktywnych, chcieć być razem.

- Udało się to Panu?

- W pewnym stopniu tak. Chciałoby się jeszcze więcej jednności, ale jestem optymistą. Zresztą przemawia za tym samo życie. Mam z ZG wspólne imprezy - a pierwszą był w ubiegłym roku bal karnawałowy. W tym roku taki wieczór, który zaszczęciła swą obecnością pani ambasador RP w Wilnie Eufemia Teichmann, odbył się w Pałacu Związków Zawodowych. Sądziłem, że takie wieczory będą naszą tradycją. Ale zawsze, kiedy chcemy zorganizować większą imprezę, na przeskoki staję nam brak dużej sali, musimy ją wynajmować płacąc za to słone pieniądze, których, jak i każdej organizacji, zawsze brakuje.

- Wasza zaś sala nigdy nie świeci pustką.

- O nie. Zbierają się tu i akowcy, i Klub Weteranów Wileński, Wileńdzę, członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Klubu Dyskusyjnego Związku Prawników, „Zdrowego życia”, spółki

turystycznej „Dom Polski”. Mój wiceprezes Alicja Piotrowicz ma naprawdę ogrom pracy i jest bezgranicznie jej oddana. Przebywa w ZM od rana do wieczora, tyle, ile trzeba - nie oglądając się na godziny. A mówiąc o ludziach - to naprawdę chyba największy skarb ZM. Weźmy chociażby naszą bibliotekę - to chluba całego naszego zarządu, a także pani Bronisławy Kozłowskiej, która ma mnóstwo czytelników, w tym bardzo wiele młodzieży.

- Cieszymy się, że nasza siedziba, czyli ZM, jest dobrze znana, że ludzie mogą się tu spotkać, pogadać, omówić plany. Słowem, jest to wspólne, ale, jak na obecne potrzeby, za mały dom.

- Czyli, jak sadzę, popiera Pan ideę powstania w Wilnie Domu Polskiego.

- Nie tylko popieram, nie mogę się doczekać chwili, kiedy powstanie, bo widzę, jak jest potrzebny. Można rozszerzyć zakres spotkań, koncertów, imprez naukowych. Co prawda, wokół tego Domu jest dużo wrzawy, bo czasami ludzie nie myślą o meritum sprawy, lecz o tym, kto jest autorem tego czy innego pomysłu. I dlatego w wielu przypadkach idee umierają w załęczu. A to jest już niepotrzebne politykierstwo.

- Przechodzi więc od niego do finansów. Jak pod tym względem wygląda sytuacja w ZM ZPL?

- Jak i w wielu organizacjach - bardzo skromnie. Co prawda, otrzymujemy wsparcie od „Wspólnoty Polskiej” na opłatę usług komunalnych naszej siedziby. Kiedy organizujemy imprezy kulturalne, pomaga nam w miarę możliwości Polski Konsulat, trochę Departament Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych, na szczęście zwyciężył rozsądek i nasze głosy były w tym pomocne.

- Albo inny przykład. Kiedy przydzielano mieszkania dla najmłodszych służb w starostwach - stróżów, sprzątaczek, wśród których, co tam kryć, najwięcej Polaków, Rosjan, Białorusinów - też nasze głosy zaważyły w dużym stopniu. Poważniejszą sprawą było, kiedy chciano zakazać rosyjską szkołę nr 10 na Żirmonach. Udało się wystrzymać tę decyzję.

- W jakim komitecie Pan pracował?

- Szkolnictwa i kultury. Początkowo dla mnie była to w pewnym stopniu dziedzina nieznaną, ale okazało się, że jest tu bardzo dużo do

przeżyć przez cały koszar celny, przywilej który i ja rozprawdził. Ale w wielu wypadkach ludzie nie mają co jeść, a my nie mamy możliwości, by wesprzeć ich materialnie.

- Jeżeli chodzi o inną pomoc - nie finansową, to znowu myślę o ludziach - mamy dużo dowodów pomocy - radą, czym, konkretnym działaniem. I tu jako przykład może służyć rodzina państwa Gieczyńskich. Notabene, całe remonty leżą na panu Romualdzie. To bardzo ważne, że mamy na kim się oprzeć.

- Może przenieśmy się do innej siedziby - czyli samorządu miejskiego, którego radnym jest Pan z ramienia AWPL. Po raz pierwszy, między innymi, wśród radnych miejskich jest tytu Polaków.

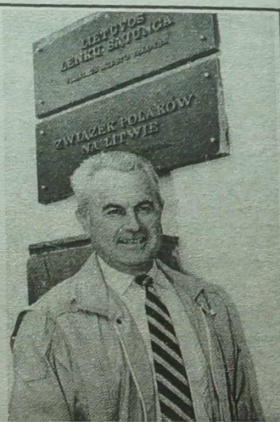
- Tak. Z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie trafiło tam 11 osób, w tym 6 Polaków. Jeszcze jeden Polak jest z ramienia LDDP. Często słyszymy pytanie: byliście, a co zrobiliście? Tak powiedział konkretnie jest bardzo trudno, gdyż każdy, kto orientuje się w tej pracy wie, że decyduje większość. Ale swe osiągnięcia na pewno mamy. Zaczęć od podstaw. To, że w samorządzie znaleźli się przedstawiciele mniejszości narodowych - to bardzo ważne - niech większość nasza się przyzwyczaja, że są inni, którzy rozmawiają np. po polsku, i nie w tym straszego. Wręcz odwrotnie, koledzy z innych partii zaczęli się do nas zwracać po polsku, dowcipować. Czyli jesteśmy razem, razem pracujemy.

Udało nam się załatwić kilka może niezbyt znaczących spraw, ale nasze głosy przysłały się w podjęciu tej czy innej decyzji. Oto chociażby, kiedy była kwestia usunięcia figur na Moście Zielonym, na szczęście zwyciężył rozsądek i nasze głosy były w tym pomocne.

- Albo inny przykład. Kiedy przydzielano mieszkania dla najmłodszych służb w starostwach - stróżów, sprzątaczek, wśród których, co tam kryć, najwięcej Polaków, Rosjan, Białorusinów - też nasze głosy zaważyły w dużym stopniu. Poważniejszą sprawą było, kiedy chciano zakazać rosyjską szkołę nr 10 na Żirmonach. Udało się wystrzymać tę decyzję.

- W jakim komitecie Pan pracował?

- Szkolnictwa i kultury. Początkowo dla mnie była to w pewnym stopniu dziedzina nieznaną, ale okazało się, że jest tu bardzo dużo do



działania, a komitet ten, jak żaden chyba inny, był najbardziej upolityczniony. W pracy samorządu się to niepotrzebne.

Pierwszym naszym osiągnięciem w tej dziedzinie było to, że na tablicach pamiątkowych udało się nam wywalczyć dwujęzyczną pisownię. Nader aktywne zajęliśmy się też sprawą szkoły w Ludwinowie (polsko-rosyjskiej). To bardzo zaniebana placówka, którą chciano zamknąć. Dzięki naszej interwencji oraz dyrektoriki udało nam się szkołę jakby odrodzić, czyli powstać projekt jej odnowy, a strona polska pomoże w finansowaniu.

A w ogóle, kiedy tak się oglądam na te dwa ubiegłe lata, to ludzie za mało się zwracają do samorządu, mam tu na myśli Polaków. Czekają, że zrobia to za nich radni. Ale sami też powinni zgłaszać się z ideami, projektami. Na pewno dojrzała też kwestia, by Macierz Szkolna zaczęła działać, aby w Wilnie utworzono jeszcze jedną polską szkołę, na bazie już istniejącej (liczba uczniów w niektórych bardzo zmalała, szczególnie rosyjskich). Słowem, jest dużo do zrobienia. Bo okres dwóch lat jest jednak bardzo krótki, człowiek dopiero zapozna się ze sprawami, a już następuje zmiana kadencji.

Rozmawiała Helena GLADKOWSKA
NA ZDJĘCIU: prezes ZM ZPL, radny Jan Rynkiewicz

Fot. Marian Paluszkiwicz

Na tematy aktualne

Uwaga, pękła rura...

Pamiętam, jak byliśmy szczęśliwi, gdy rozpoczęła się prywatyzacja i pozwolono nam wykupić mieszkanie. Wreszcie będziemy mieli jakąś własność, którą można można podarować, sprzedać i w ogóle robić, co chcemy, bo „wolność Tomku, w swoim domu”.

Euforia szczęścia nie trwała jednak zbyt długo. Sprywatyzowaliśmy bowiem tylko mieszkanie. Natomiast drzwi wejściowe, kłatkę schodową, dach praktycznie zostały nieniczone. Mieszkańcy mają gospodarza, dom zaś nie. Jeśli popuści się np. drzwi wejściowe na klatce schodowej, na własny koszt naprawia ten, komu to zawadza, a jeśli przecieka dach, to również sprawa wyłącznie tego, komu na głowę się leje. Rozumiem, że w starych dzielnicach zwala się to na karb amortyzacji. Nie inaczej jednak przedstawia się sprawa i w tych najnowszych. Po wykupieniu mieszkań, za wszystkie braki i „chaturę” budowlanych muszą płacić mieszkańcy. Przecieka dach, płac, przecieka pęknięta ściana (która już przeciekała w momencie, gdy komisja przyjmowała dom, tylko że tego dnia było słonecznie, a więc „nie zauważono usterek”) - płacę itp.

Niedawno, w jednym z mieszkań w Fabianiszkach zaczęło spod zlewu zalewać mieszkanie, znajdujące się zresztą na parterze. Ponieważ dzień pracy miał się już ku końcowi, hydraulicy ze starostwa powiedzieli, że nie pójdą, bo im się kończą godziny. Służba awaryjna (26-00-55) najpierw dokładnie wyegzaminowała gospodarza, czy ma pieniądze. Dyżurną pani powiedziała, że samo wezwanie „służby” (bez względu, czy coś naprawdę, czy nie) będzie kosztowało 20 litów. Reszta zaś zależy od objętości prac, ale prawdopodobnie wyniesie to gdzieś w granicach

110-120 litów. Ponieważ wyjścia nie było, gdyż woda buchała jak z cebra, gospodarz musiał przystać na te sumy, prosił tylko, by jak najprędzej przyjechał. Jechali jak na wolach, ale przyjechali. Okazało się, że naprawy wymagała rura w piwnicy. Po zakończeniu prac, majstrowie zakomunikowali, że zapłacić za to będą musieli mieszkańcy bloku. Ponieważ nie mieli konkretne wiadomości, jaka ma być suma, więc zrozumiałe, że ludzie się zaniepokoił i postanowili jeszcze raz w odpowiednich instytucjach się upewnić.

Wyjaśniono, że jeśli dom nie jest spółdzielczy i nie należy do wspólnoty mieszkaniowej, tego rodzaju wydatki opłaca starostwo. Za jakąkolwiek zaś naprawę w mieszkaniu - płaci jej właściciel.

W gruncie rzeczy, niby wszystko w porządku, gdyby nie jeden „drobniacz”. Otóż za wezwanie jakiegokolwiek służb awaryjnych lub innych płatnych służb usługowych płaci ta osoba, która wezwwała „służbę”. Oznacza to, że jeśli sąsiad dzwonił z twojego telefonu (a trzeba podać numer i adres sąsiada się dzwoni), to konsekwencje finansowe całej operacji ponosi osoba, z której mieszkania dzwonił. Oczywiście, jeśli człowiek, w którego interesie interweniowało się, będzie uczciwy, to sam ureguluje rachunek. Może jednak być i tak, że to nie on dzwonił i nikogo o to nie prosił. Wówczas cała przyjemność będzie po stronie tej osoby, która bezpośrednio zwracała się o pomoc.

Moral z tego wynika prosty. Zanim pozwolicz komuś skorzystać ze swego telefonu, dobrze zbadajmy sprawę, o co chodzi i zastanówmy się, czy nie będziemy mieli kłopotów.

Julita TRYK

Uwaga, zmiana terminów!

Doroczne święto piosenki i poezji religijnej „Ciebie, Boże, wysławiamy”

Organizator tego dorocznego przedsięwzięcia, ściągającego zazwyczaj liczne rzesze młodzieży, Jan Mincewicz prosi o poinformowanie za pośrednictwem redakcji, że ulegają zmianie poprzednio podane terminy jego przedsięwzięcia. Otóż, eliminacje odbędą się 16 marca br. (niedziela) w lokalu Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 na Antokołu. Początek o godz. 15.00. Gdyby komuś nie odpowiadał czas, należy o tym poinformować pana Mincewicza. Telefon do domu: 74-16-91. Można również zadzwonić do Sejmu RL -

62-91-12 (pod nieobecność posła Jana Mincewicza wiadomości można zostawić u sekretarki, która mówi także po polsku).

Samo święto „Ciebie, Boże, wysławiamy” odbędzie się 6 kwietnia (Niedziela Przedwiośnia). O jego przebiegu zostaną poinformowani wszyscy uczestnicy eliminacji. Przypominamy przy okazji, że repertuar - dowolny, minimum - dwa utwory. Jedna piosenka wykonana zostanie wspólnie - „Tyś, Jezu - prawdą”.

Inf. wł.

Podziękowanie Centrum Kultury Polskiej na Litwie

Wzruszające chwile

Droga redakcjo! W imieniu członków amatorskiego zespołu „Zorza” z Sudejwy za pośrednictwem gazety chciałbym serdecznie podziękować pani Apolonii Skakowskiej za wzruszającą uciechę duchową.

16 lutego bieżącego roku, w dzień święta narodowego Litwy, w Pałacu Działaczy Sztuki w miasteczku Ratusia mieliśmy szczęście podziwiać wspaniały koncert Warszawskiej Orkiestry Młodzieżowej „Sonata” pod dyktando Bogumiła Lepeckiego, która przybyła do Wilna po raz pierwszy na zaproszenie Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki.

Przeżyliśmy niezapomniane chwile słuchając wszystkim tak bliskie wiazanki polskich pieśni ludowych, piosenek legionowych, żołnierskich z patriotycznymi „Rota”, „Boże, coś Polskę” oraz wzruszającą melodię niby przeznaczoną do tej sali, gdzie kiedyś Stanisław Moniuszko tworzył życie kulturalne - „Mazura” z opery „Straszny dwór”.

Akurat w tym samym dniu 16 lutego 1854

r. odbyła się w Wilnie premiera „Halki” St. Moniuszki.

Z występiami zespół warszawski był w Australii, Francji, Szwecji, w Niemczech. Koncertował przed 25-tysięczną publicznością pielgrzymując w Izraelu. Grał we wszystkich pięknych salach Warszawy: w Wilanowie, w Łazienkach, w Zamku Królewskim, a teraz w pięknych salach Wilna: w Pałacu Łącznościowców oraz w sali bylego Ratusza.

Rozpoczął tu swój występ Polonezem Asdur Fryderyka Chopina, a zakończył bravurą „Marszem Radetzkym” J. Straussa. Mile sercu nuty „Pożegnanie Opjczyzny” Michała Kleofasa Oginskiego będą długo dzwieżyły w naszych wspomnieniach.

Wielkie ogromne dzięki! Z całej duszy składamy podziękowania młodzieżowemu Zespołowi Orkiestry, jej kierownikowi, organizatorom pobytu za muzyczne przeżycia.

W imieniu grupy sudejwian

Leokadia KOTŁOWSKA



Piłkarska

Zdecydowanie prowadzi Granitas-Kausta

Sześć najlepszych męskich drużyn rozpoczęło rozgrywki półfinałowe mistrzostw Litwy, które rozgrywane są systemem dwurundowym. Lider rozgrywek kowieński Granitas-Kausta odnosi zwycięstwo za zwycięstwem. Pokonał on kolejną kroczącą na drugiej pozycji drużynę Sziauliai 36:28 (17:12), a następnie dwukrotnie Varzę z Olity 40:30 (21:11) i 37:19 (18:10).

Orańska drużyna Ula przegrała z kłajpedzkim Maistasem 25:32 (12:15). Kłajpedzianie z kolei ustąpili kowieńskiej drużynie Luszis-KKI 23:29 (9:16). Kowieńczycy zremisowali następnie w Szawlach z miejscową drużyną 22:22 (14:12).

Po tych spotkaniach sytuacja w tabeli turniejowej jest następująca (drużyna, gry, punkty):

1. Granitas-Kausta	16	32
2. Sziauliai	16	25
3. Maistas	16	19
4. Luszis-KKI	15	15
5. Ula	14	13
6. Varsa	15	12

Kobiece drużyny walczące o miejsca 5-8 również przystąpiły do dalszych rozgrywek. Dwóch porażek doznała ejszyska Polonia-Iwona. Ustąpiła ona orańskiej Uli-Virmantasowi 23:32 oraz 28:35.

Poswolska Svalia zremisowała z zespołem Panevezio stiklas 14:14, a w drugim spotkaniu przegrała z tą drużyną 18:25.

Po tych spotkaniach zespoły Panevezio stiklas i Ula-Virmantas mają po 12 pkt. Na koncie szczepiornistek Polonii-Iwony 6 pkt, a na ostatniej pozycji jest Svalia - 3 pkt.

M. Piasecki

Tenis

Zimowe występy

W Szawlach odbyły się zimowe mistrzostwa Litwy w tenisie. Na turnieju triumfowali występujący z Niemczech Rolandas Muraszka i Ruta Deduraite.

R. Muraszka w finale pokonał Eugenijusa Cariovasa 6:1, 6:3. Na trzeciej pozycji uplasował się 14-letni Aivaras Balzekas, który pokonał Arunasa Rozę 6:2, 4:6, 7:6.

R. Deduraite w spotkaniu o pierwsze miejsce zwyciężyła 6:2, 6:0 Gabrielę Masiliunaitę. W półfinale mistrzyni po trzecie 3-setowej walce wypunktowała Galinę Misiurovą.

W mikście para R. Deduraite - A. Rozga zwyciężyła parę D. Masiliunaitę - A. Balzekas 6:1, 6:2.

Inf. wl.

Tenis stołowy

Teraz mistrzostwa w Manchesterze

Zakończone w Wilnie mistrzostwa Litwy w tenisie stołowym zgromadziły wszystkich najlepszych zawodników kraju, za wyjątkiem mającej najlepszy ranking Ruty Garkauskaitę z Kowna, którą wyeliminowała grypa.

Mistrzami kraju zostali występujący w lidze polskiej zawodniczka z Kowna Jolanta Prusienė i wiliński Arturas Orlovos. W finale Orlovos pokonał 3:2 innego wileńskiego pingpongistę Gintautasa Jučnę. Trzeci był Audrius Kacerauskas (Wilno).

J. Prusienė 3:1 wygrała z wilinianką Krystyną Totilaite. Na trzeciej pozycji uplasowała się Lina Stankute z Kowna.

W grze podwójnej zwyciężyli G. Jučna - A. Orlovos przed L. Trumpauskasem i L. Vaszkeviciusem. Wśród kobiet zwyciężyły siostry Jurgita i Vilma Dambrauskaitės, które pokonały duet K. Totilaite - J. Klimkina. W mikście najlepiej wystąpił J. Prusienė z L. Vaszkeviciusem. Na drugiej pozycji byli K. Totilaite - A. Orlovos.

Teraz najlepszych naszych pingpongistów oczekują mistrzostwa

świata w Manchesterze, które odbędą się na początku kwietnia.

M. R.

Zapasy

Na matach w Grodnie

W Grodnie odbył się turniej międzynarodowy w zapasach w stylu klasycznym, w którym wzięły udział drużyny z Rosji, Chorwacji, Litwy oraz 6 zespołów z Białorusi.

Reprezentacja Litwy w ogólnej klasyfikacji zajęła drugie miejsce. W wadze do 97 kg dwa pierwsze miejsca okupowali zapasnicy Litwy. Triumfował Mindaugas Ežerskas, który w walce finałowej pokonał Eduardasa Mažyskę. W wadze do 85 kg na drugim miejscu uplasował się Walerij Pawłow, który ustąpił olimpijczkowi Aleksandrowi Sidorenko.

W wadze do 54 kg wileński olimpijczyk Ruslan Wartanow w zawodach grupowych przegrał z wicemistrzem olimpijskim Aleksandrem Pawłowem. W walce o trzecie miejsce Wartanow pokonał mistrza Białorusi Iwana Piwrowa. W wadze do 69 kg wiliński Marian Duko oraz Emilijus Puikis podzieliли 4-5 miejsce. Kowieńczyk Gintaras Bukauskas w wadze 125 kg był piątą, a wiliński Renatas Puikis (69 kg) zajął szóste miejsce.

Inf. wl.

Igrzyska

Sportowy szczyt dyplomatyczny

W poniedziałek w Lozannie rozpoczął się „sportowy szczyt dyplomatyczny” z udziałem przedstawicieli władz MKOI oraz delegacji jedenastu miast-kandydatów do organizacji igrzysk olimpijskich w 2004 roku. W piątek Komitet Wykonawczy MKOI wybierze cztery lub pięć miast, które przejdą wstępnej selekcji. Spośród nich wyłoniony zostanie gospodarz igrzysk, ale nastąpi to podczas drugiego „szczytu”, również w Lozannie, 5 września br.

Wstępną orientację co do szans poszczególnych kandydatów dał raport Komisji Specjalnej MKOI, której przewodniczył niemiecki adwokat Thomas Bach. Komisja odwiedziła w ciągu trzech miesięcy wszystkie miasta aspirujące do przejęcia flagi olimpijskiej od Sydney - organizatora igrzysk w 2000 roku. Według raportu najwyższe noty uzyskały: Buenos Aires, Rzym, Ateny, Sztokholm i Kapsztad. Pozostałe kandydaty - Lille, Sankt Petersburg, Sewilla, San Juan (Portoryko), Sztambuł i Rio de Janeiro - miały uzyskać niższe noty.

W czwartek w Lozannie odbędzie się ostatnia prezentacja wszystkich kandydatów. Wystąpią najlepsi oratorzy, aby przekonać MKOI o walorach swoich miast.

Lekkoatletyka

Medale przyznane po pięciu latach

Dwie rosyjskie lekkoatletki Marina Szimonowa i Lilita Nurudinowa po pięciu latach starań otrzymały złote medale olimpijskie za występ w Barcelonie. Oba trofea mają zostać oficjalnie wręczone podczas halowych MS'97 w Paryżu rozpoczynających się w najbliższy piątek.

Obie zawodniczki startowały w półfinałowym biegu sztafety WNP 4x400 m. Potem w medalu zostały zmienne i odebrano im prawo przebywania na najwyższym stopniu podium podczas ceremonii nagradzania zwycięzców. Regulamin olimpijski wyraźnie jednak informuje, że zwycięzcy sztafety powinni być przyznane medale. Nie chciano jednak wyegzekwować ich przepisu.

Rosjanki słały petycje do różnych władz, a tymczasem ze względu na bezwzględność zniszczono matryce olimpijskich medali z Barcelony. Dopiero osobiste wystawienie prezydenta MKOI Juana Antonio Samarancha przyczyniło się do skopiowania trofeów, na podstawie wzoru medali z Muzeum Olimpijskiego w Lozannie. (PAP)

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej O zatwierdzeniu herbu miasta Taurage 3 marca 1997 r., nr 1220

Artykuł 1.

Zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej „O zatwierdzeniu herbów miast” i na wniosek Litewskiej Komisji Heraldycznej, zatwierdzam herb miasta Taurage.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 302)

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej O zatwierdzeniu herbu miasta Varniai 3 marca 1997 r., nr 1221

Artykuł 1.

Zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej „O zatwierdzeniu herbów miast” i uwzględniając wniosek Litewskiej Komisji Heraldycznej, zatwierdzam herb miasta Varniai.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 298)

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej O nadaniu pełnomocnictw V. K. Babiliusowi 3 marca 1997 r., nr 1224

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej upoważniam ministra gospodarki Republiki Litewskiej Vincasa Kęstutisa Babiliusa do podpisania umowy Republiki Litewskiej i Republiki Kazachstanu w sprawie unikania podwójnego opodatkowania dochodów i kapitału oraz naruszeń fiskalnych.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 299)

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej O nadaniu pełnomocnictw A. Rimkunasowi 3 marca 1997 r., nr 1223

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej upoważniam wiceministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Algimantas Rimkunas do podpisania umowy Republiki Litewskiej i Republiki Węgier w sprawie popierania i dwustronnej ochrony inwestycji.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 300)

Uchwała Sejmu Republiki Litewskiej O powołaniu tymczasowej komisji ds. zbada- nia okoliczności śmierci J. Abromaviciusa 13 lutego 1997 r., nr VIII-108

Sejm Republiki Litewskiej
postanawia:

Artykuł 1.

Powołuje tymczasową komisję ds. zbadań okoliczności śmierci J. Abromaviciusa.

Artykuł 2.

Według zasady proporcjonalnej reprezentacji większość i mniejszość komisję tę utworzyć z 10 posłów na Sejm:

Sigitas KAKTYS (przewodniczący komisji),
Juozas OLEKAS (wiceprzewodniczący komisji),
Vytautas CŽEPAS,
Algis KASZETA,
Virginijus MARTISZAU-
SKAS,

Jurgis RAZMA,
Liudvikas SABUTIS,
Algimantas SALAMAKI-
NAS,

Algimantas SEJUNAS,
Stasys STACZIOKAS.

Artykuł 3.

Tymczasowa komisja zapoznaje Sejm z wykonaną pracą nie później niż w ciągu miesiąca od utworzenia komisji.

Artykuł 4.

Uchwała wchodzi w życie od dnia jej przyjęcia.

Przewodniczący Sejmu
Republiki Litewskiej
Vytautas LANDSBERGIS

(Zam. 268)

Uchwała Sejmu Republiki Litewskiej O odwołaniu V. Skuodisa ze stanowiska dyrektora generalnego Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy 13 lutego 1997 r., nr VIII-105

Artykuł 1.

Odwołuje Vytautas Skuodisa ze stanowiska dyrektora generalnego Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy (Dz. U., 1993, nr 32-735; 1995, nr 57-1420) i na wniosek premiera postanawia:

Artykuł 2.

Uchwała wchodzi w życie od dnia jej przyjęcia.

Przewodniczący Sejmu
Republiki Litewskiej
Vytautas LANDSBERGIS

(Zam. 263)



Palestynczyści wzywają świat, aby Izrael zrezygnował z decyzji budowy osiedla dla Żydów na wzgórzu Har Homa we Wschodniej Jerozolimie. Na całym Zachodnim Brzegu i w Gazie odbywają się strajki generalne w protest przeciwko decyzji rządu Netanjahu. Trzydziotnia wizyta przewodniczącego Autonomii Palestyńskiej Jassera Arafata w USA, jego spotkania z prezydentem Clintonem, sekretarzem stanu paniami Madeleine Albright i sekretarzem generalnym ONZ Kofi Annanem mają na celu zwrócenie uwagi świata na to, że Izrael łamie porozumienia pokojowe.

„Budowa żydowskiego osiedla na Dżabal Abu Ghnaim (tak nazywa się Har Homa po arabsku) to deklaracja wypowiedzenia wojny przez Izrael” – powiedział w Jerozolimie Fajsal Husejni, minister bez teki Autonomii Palestyńskiej.

Decyzja premiera Netanjahu o budowie osiedla żydowskiego poruszyła opinię publiczną na całym świecie.

Miasta Jerozolima – święte miejsce dla Żydów i Arabów

Osiedle ma być zbudowane we Wschodniej Jerozolimie, mimo że porozumienie z Oslo z 1993 roku ustaliło, że dalszy podział terytorium Zachodniego Brzegu odbywać się będzie w wyniku negocjacji, a najtrudniejszą kwestię, arabskiej, wschodniej części Jerozolimy, zostawiono na ostatni etap rozmów, które mają się zakończyć do maja 1999 roku.

Jerozolima – zwana przez Żydów Jerozolimem, a przez Arabów Al-Kuds, jest świętym miejscem trzech religii: judaizmu, islamu i chrześcijaństwa. Dla Żydów i Palestyńczyków stała się symbolem narodowej dumy i walki.

Izraelska polityka rozbudowy Wschodniej Jerozolimy trwa od 1967 roku, kiedy to burmistrz miasta Tedi Koles rozpoczął budowę osiedli żydowskich, początkowo na terenach, które były pod administracją Jordani. Tak powstał tzw. pierwszy pierścień – Większa Jerozolima. W ślad za nim powstał drugi pierścień. Har Homa ma być ostatnim elementem trzeciego pierścienia. Główną zasadą w izraelskim planowaniu rozwoju Jerozolimy było zapewnienie jej niepodzielności.

Zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242 z 1967 roku, Wschodnia Jerozolima to teren okupowany tak samo jak Zachodni Brzeg Jordanu i Wzgórze Golan. Zgodnie z ustawą Knesetu z 1967 roku Wschodnią Jerozolimę przyłączono do Izraela i oddał, według władz izraelskich, stanowi ona nieodłączną część stolicy państwa. Większość państw zachodnich, w tym USA, nie uznaje Jerozolimy za stolicę Izraela i ich ambasady znajdują się w Tel-Awiewie.

Według Palestyńczyków, rząd Netanjahu próbuje ograniczyć liczbę ludności arabskiej w Jerozolimie. Urzędniczy ministerstw spraw wewnętrznych i Instytut Bezpieczeństwa odwiedza domy arabskie na Starym Mieście i żądają od każdego mieszkańca dokumentu tożsamości stwierdzającego prawo pobytu w Jerozolimie. Urzednicy docierają również do domów Palestyńczyków, którzy mieszkają poza obrębem miasta, ale mają dowody tożsamości z prawem pobytu w Jerozolimie. Wielu Palestyńczyków nie stać na życie w Jerozolimie, opuszczają więc domy w mieście i przenoszą się do pobliskich wiosek, gdzie życie jest tańsze i ta-

twierdzą, że Izrael cofa im prawa pobytu w Jerozolimie, Fajsal Husejni powiedział: „Jest to niebezpieczniejsze, niż polityka Izraela polegająca na burzeniu domów, co zmusiło wiele rodzin do zamieszkania w namiotach, czy grotach”. O pozbawieniu rodzin palestyńskich dowodów tożsamości z prawem pobytu w Jerozolimie władze Autonomii Palestyńskiej poinformowały rządy krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych. Palestyńczycy nazywają to „polityką czystki etnicznej” i twierdzą, że Izrael dąży do zmniejszenia liczby arabskich mieszkańców miasta z obecnych 160 tysięcy do 40 tysięcy.

„Izrael otoczył (Wschodnią Jerozolimę) osiedlami i chce ją wyłudnić i przeobrazić w opuszczoną dzielnicę, tak jak to się stało z Jafą, którą przyłączył do nowoczesnego Tel-Awiewu” – mówi dziennikarz Szaker Ahmed.

Eutanazja

Czwarte dobrowolne samobójstwo

Siedemdziesięcioletnia cierpiąca na raka kobieta popiełniała dobrowolne samobójstwo w Darwin. Jest to czwarta osoba, która skorzystała z dobrodziejstwa kontrowersyjnego prawa do eutanazji obowiązującego od niedawna w Północnym Terytorium Związku Australijskiego, poinformowała we wtorek przez Internet Narodowa Komisja na rzecz Dobrowolnej Eutanazji.

Komunikat donosi, że kobieta uruchomiła komputerowy urządzenie, które wprowadziło do jej krwi śmiertelny specyfik. Zmarła w obecności swego lekarza. Prosiła przed śmiercią o nie ujawnianie danych osobowych.

Lekarz powiedział australijskiej stacji radiowej, że chora „była niezmiernie i niewyobraźalnie wdzięczna”, że mogła skorzystać z lokalnie obowiązującego prawa. Dodał też, że odbyła ona podróż z rodzinnego Sydney do Darwin, żeby otrzymać pozwolenie na śmierć.

Zakładnicy

Propozycje Castro

Przywódca kubański Fidel Castro zaproponował azyl polityczny członkom grupy lewackich partyzantów, którzy przetrzymują 72 zakładników w rezydencji ambasadora japońskiego w Limie, jeśli dojdzie do porozumienia w tej sprawie między rządem peruwiańskim a partyzantami.

Tak brzmiała odpowiedź, jakiej Castro udzielił prezydentowi Peru Alberto Fujimoriemu, który przybył niespodziewanie w poniedziałek do Hawany i praktycznie rzecz biorąc przez 8 godzin pobytu w stolicy Kuby nie opuszczał Pala-

cu Prezydenckiego, gdzie prowadził rozmowy z Castro.

Pierwsza reakcja dowódcy partyzantów z Ruchu Rewolucyjnego Tupaka Amaru (MRTA), którzy okupują rezydencję dyplomatyczną w Limie, była negatywna. Nestor Cerpa określił podróż Fujimoriego na Dominikanę i na Kubę w poszukiwaniu rozwiązania kryzysu jako „show” i „zwykłe pajacowanie”.

Cerpa nie wziął udziału w ósmej rundzie rokowań w sprawie rozwiązania kryzysu. Rząd peruwiański nadal kategorycznie odrzuca postu-

lat, od którego absolutnie nie chcą odstąpić partyzanci: uwolnienie 460 ich towarzyszy przebywających w peruwiańskich więzieniach.

Kuba już przy kilku innych okazjach udzielała schronienia członkom zbrojnych grup, które podejmowały podobne akcje jak MRTA. W 1980 r. przyjęła grupę partyzantów z Ruchu-19, którzy zajęli ambasadę Republiki Dominikańskiej w Bogocie i przez 2 miesiące przetrzymywali 16 dyplomatów. Dyplomaci zostali wyprowadzeni wraz z terrorystami do Hawany, gdzie ich uwolniono, a partyzantom udzielono azylu.



Prezydent Peru Alberto Fujimori podczas spotkania z przywódcą kubańskim Fidellem Castro.

Fot. EPA - ELTA

Komisja

Łukaszenka otrzymał raport

Aad Kosto, holenderski dyplomata, który przewodniczył misji, jaką w końcu stycznia Unia Europejska skierowała na Białoruś w celu zebrania możliwie kompletnej informacji o sytuacji w tym kraju i o prawnej stronie dokonanych przemian konstytucyjnych, przyjęty został przez Aleksandra Łukaszenkę.

Formalnie – Kosto przyjechał po to, by wręczyć prezydentowi Białorusi raport – wynik pracy misji. Nieoficjalnie wiadomo, że Łukaszenka otrzymał jego tekst już przed tygodniem.

Dwugodzinne spotkanie odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Ze strony białoruskiej uczestniczyli w nim m.in. kierownik administracji prezydenta Michał Miasnikowicz i minister spraw zagranicznych Iwan Antonowicz. Służba prasowa prezydenta i białoruskie MSZ wstrzymywały się od jakichkolwiek informacji czy komentarzy. Raport, który według zapowiedzi misji przed jej wyjazdem z Białorusi miał się stać jawnym dokumentem od 24 lutego – czyli przed przedstawieniem go na posiedzeniu Rady Ministrów Unii Europejskiej, pozostaje nadal dokumentem niemal poufny.

To ma się jednak zmienić – Aad Kosto powiedział dziennikarom w Mińsku, że raport zostanie opublikowany, choćby z tego powodu,

że kraje skupione w europejskich organizacjach mają prawo znać wyniki pracy misji. Kosto poinformował jednocześnie, że gospodarka mińskiego spotkania prosiła, by dokumentu nie publikowano na Białorusi.

O treści raportu szef misji powiedział dziennikarzom tylko tyle, że – jego zdaniem – „Aleksandr Łukaszenka ma się nad czym poważnie zastanowić”.

Nieoficjalnie wiadomo, że misja nie znalazła podstaw do uznania mocy prawnej wyników ubiegłorocznego referendum konstytucyjnego oraz wprowadzonych na ich podstawie zmian – w tym powołania nowego parlamentu i organów sądowych.

Według nieoficjalnych informacji, na poniedziałkowym spotkaniu rozmawiano również o rekomendacjach ekspertów Unii dla białoruskiego prezydenta. Zalecenia mają dotyczyć uznania za jedyną ważną Konstytucję z 1994 r., wybrania na jej podstawie parlamentu i rozpisania nowych wyborów parlamentarnych, przy zachowaniu norm demokratycznych. Wprowadzenie tych norm do życia społeczno-politycznego kraju – to też rekomendacja ekspertów, którzy dostrzegali na Białorusi wypadki nieprzebiegające praw człowieka, zasady pluralizmu politycznego i wolności prasy.

Islam

Erbakan nigdy nie poda się do dymisji

Premier Turcji, islamista Necmettin Erbakan, zapewnił, że nigdy nie poda się do dymisji, i wyraził przekonanie, że za obecny kryzys w państwie odpowiadają „niektóre mocarstwa zagraniczne” i prasa.

Erbakan uznał doniesienia, iż wojskowi mogliby uciec się do przemocy, za „próbę zdestabilizowania sytuacji w kraju przez niektóre obce mocarstwa, nie życzące sobie siłnej Turcji”.

Erbakan odmówił w poniedziałek podpisania i realizacji listy 20 żądań, sformułowanych przez wojskowych w celu powstrzymania radykalnego islamizmu, w ostatnim

czasie umacniającego się w Turcji – państwie tradycyjnie laickim od momentu utworzenia republiki w latach 20.

Liste żądań wojskowych przekazało Erbakanowi po wielogodzinnym posiedzeniu Narodowej Rady Bezpieczeństwa, która zebrała się w piątek wieczorem. Tym samym armia dała premierowi ostatnią szansę położenia kresu ofensywie islamistów, którzy oburzili laicką opinię publiczną serią działań i inicjatyw ocenionych jako prowokacyjne i sprzeczne z laickim charakterem instytucji publicznych.

Armia zażądała m.in. całkowitego zakazu uprawiania propagandy proislamskiej przez prywatne islamistyczne stacje radiowe i telewizyjne, ścisłego przestrzegania ograniczeń w noszeniu strojów religijnych i poczynienia kroków, które uniemożliwiłyby radykalnym islamistom przenikanie do administracji. Wojskowi domagają się również ścisłego nadzoru państwa nad instytucjami finansowymi, kontrolowanymi przez bractwa islamistyczne, i pełnej kontroli zakupów karabinów pneumatycznych, podobno bardzo ostatnio popularnych wśród islamistów.

Klonowanie

Etyczny wymiar

(...) Jeżeli cokolwiek zdoła powstrzymać klonowanie istot ludzkich – czy to dyktatorów, czy przemyślowców, czy małych córeczek – to będzie to przede wszystkim nieumiejętność usunięcia przez naukę wysoko umieszczonych barier etycznej, nie pozwalającej na rozpoczęcie badań podstawowych (na ludziach) (...) – pisze amerykański „Time”.

Jednak nawet jeżeli rządy wprowadzą jednoznaczny zakaz klonowania ludzi, to nie będzie łatwo nadzorować tego, co się

dzieje w laboratoriach prywatnych, które nie otrzymują pieniędzy z funduszy publicznych – czy zgoda w laboratoriach pirackich. Wiele lat temu uczeni szkodzą, pracując nad zapłodnieniem in vitro, byli narażeni na tak ogromną krytykę, że pracowali po kryjomu, do czasu, kiedy doprowadzili tę technologię do perfekcji. Można przyjąć, że uczeni zajmujący się klonowaniem człowieka będą też działali w ukryciu i ujawniać się dopiero wtedy, kiedy odniosą sukces.

Uczeni nie twierdzą, że wiedza, kiedy do tego dojdzie, ale niektórzy obserwatorzy sceny naukowej obawiają się, że już niedługo. Według Arthura Caplana, dyrektora Ośrodka Bioetyki na Uniwersytecie Pensylwańskim, pierwsze sklonowane niemowlę może przyjść na świat już za siedem lat. Jeśli Caplan ma rację, to lepiej, żeby nauka szybko robiła porządkę w swoim etycznym domu. W kategoriach kalendarza siedem lat, to sporo czasu; w kategoriach naukowych siedem lat, to jak jutro po południu”.

Katastrofa Zawiodły hamulce

Co najmniej 35 osób zginęło, a ponad 60 odniosło poważne obrażenia w katastrofie kolejowej, do jakiej doszło w rejonie miasta Khanawal w pakistańskiej prowincji Pendżab.

Z informacji podanych przez policję wynika, że zmierzający do Karachi pociąg nie zatrzymał się na rozjeździe i został skierowany przez kontrolerów na ślepy tor, by uniknąć katastrofy z jadącym po tych samych torach w przeciwną stronę pociągiem ekspresowym. Na ślepy torze doszło do wykołowania części składu pociągu - poza tory wypadła lokomotywa oraz cztery wagony. Przybyłe na miejsce ekipy ratunkowe rozebrały wagony, by uwolnić uwięzionych w środku pasażerów.



Gdyby doszło do zderzenia czołowego, ofiar byłoby kilkanaście razy więcej - uważają pakistańscy kolejarze.

Fot. EPA - PAP

Armia

Dywizja morska

W kaliningradzkiej grupie wojsk granicznych utworzono 4 dywizję morską, której zadaniem będzie umocnienie ich na granicy Rosji nad Bałtykiem - przekazała agencja Interfax.

Utworzenie 4 dywizji morskiej wojsk granicznych jest eksperymencem, który ma potwierdzić skuteczność nowych form organizacji - poinformował szef Sztabu Głównego wojsk granicznych Rosji generał Aleksandr Tymko.

Nowe zgromadzenie wojskowe nie osiągnęło jeszcze wymaganej zdolności bojowej ze względu na brak paliwa i problemy z wyposażeniem.

Handel bronią

„Operacja czołgowa”

Udział Polski w ukraińsko-pakistańskim kontrakcie czołgowym może dodatkowo skomplikować i tak już nieproste stosunki między Warszawą a Moskwą - uprzedza gazeta „Siegodnia”. Ukraina prowadzi obecnie rozmowy z Polską o dostawach niektórych elementów wyposażenia do czołgów, które będą sprzedawane do Pakistanu.

W lipcu 1996 r. Ukraina zawarła kontrakt o wartości 650 mln dolarów na dostawę 320 czołgów T-80 UD dla armii pakistańskiej. Dodatkowo 1,5 mln dolarów Ukraina ma otrzymać za szkolenie załóg i konsultacje specjalistów. Ukraińsko-pakistański kontrakt czołgowy wywołał niezadowolone Moskwy, która od 1994 r. prowadziła rozmowy z Islamabadem o sprzedaży czołgów T-80 U i samolotów Su-27. Rosja nie tylko straciła konkretne intratne zamówienie, ale stanęła przed perspektywą stałej konkurencji ze strony Ukrainy, która oferuje na rynkach światowych te same broń, ale po niższych cenach.

Rosyjski wicepremier i minister ds. kontaktów gospodarczych z zagranicą Oleg Dawydow zagroził wstrzymaniem przez Rosję dostaw niektórych elementów wyposażenia do czołgów T-80, produkowanych w ukraińskich zakładach im. Małyszewa w Charkowie. Zakłady te otrzymują z Rosji silniki z turbina gazową do czołgów T-80 UD, gładkolufowe działa o kalibrze 125 mm oraz elektroniczne systemy kierowa-

nia ogniem, a także systemy noktowizyjne, pozwalające załozce czołgu na prowadzenie walki w warunkach ograniczonej widoczności.

Zgromadzone w zakładach Małyszewa, zapasy tych elementów czołgu T-80 UD, które nie są produkowane na Ukrainie, wystarczają na wyposażenie 30 maszyn. O częściach dla pozostałych 280-290 czołgów ukraińska firma „Ukrspieckспорт” prowadzi rozmowy z Rosją oraz z Polską. Daleko zaawansowane rozmowy z Polską dotyczą zakupu gładkolufowych dział czołgowych i niektórych części do czołgu T-72 A, które mogą być wykorzystane w czołgu T-80.

Poza Polską potencjalnym dostawcą części do czołgu T-80 jest Słowacja. Czechosłowacja i Polska otrzymały w latach 80 od Związku Radzieckiego licencje na produkcję czołgu T-72 A. Słowacja zapewniła podobno Rosję, że nie dostarczy Ukrainie potrzebnych jej części. „Z Polska - pisze „Siegodnia” - Rosja na bardziej skomplikowane stosunki i dlatego eksperci nie wykluczają możliwości przyłączenia się Warszawy do realizacji pakistańskiego kontraktu”. Tajne porozumienie między ZSRR i PRL, podpisane przez przekazywanie licencji na produkcję czołgu T-72 A, zabrania wprawdzie odstępstwa sprzętu trzeciej stronie bez pisemnej zgody licencjodawcy, ale niektóre sformułowania w porozumieniu otwierają drogę do

kooperacji Warszawy i Kijowa. „Prawdopodobieństwo tego, że Warszawa zdecyduje się na pogorszenie obecnych politycznych stosunków z Moskwą, jest jednak bardzo niewielkie” - stwierdza „Siegodnia”, konkludując, że Kijów osiągnie porozumienie z Moskwą o warunkach udziału Rosji w realizacji kontraktu na dostawę czołgów dla Pakistanu.

Inne źródła w Moskwie utrzymują, że rzekoma „rosyjsko-ukraińska wojna czołgowa” jest tylko dyplomatycznym wybiegiem, a „daleko zaawansowane” rozmowy z Polską - zasłona dymna, gdyż Ukraina osiągnęła z Rosją porozumienie o warunkach realizacji kontraktu pakistańskiego jeszcze przed jego podpisaniem z Islamabadem. Chodzi o to, że Rosja nie mogła zrazić swego strategicznego sojusznika, jakim są Indie, i dlatego bezpośredni kontrakt z Pakistanem był dla niej niekorzystny. „Dostawy wojskowego sprzętu z Ukrainy do Pakistanu są dla Rosji wygodne” - stwierdza tygodnik „Argumenty i Fakty”. Dzięki dostawom elementów wyposażenia dla produkowanych na Ukrainie czołgów Rosja kontroluje ukraiński eksport broni, który wypiera z pakistańskiego rynku producentów z USA, Francji i innych państw zachodnich. „Niezadowolone USA z powodu ukraińsko-pakistańskiego kontraktu spada na Ukrainę, pozostawiając Rosji przestrzeń dla politycznych manewrów” - piszą „Argumenty i Fakty”.

Obyczaje

Snobizm na telefon komórkowy

Jedna trzecia Chilijczyków zatrzymanych przez policję drogową za korzystanie z telefonów komórkowych podczas jazdy udawała, że rozmawia, trzymając przy uchu atrapę telefonu komórkowego - poinformowała gazeta „La Tercera”.

30 proc. z 49 zatrzymanych kierowców używało plastikowych lub drewnianych atrap telefonów podczas jazdy ulicami bogatych przedmieść Santiago. „Robiłem tak, żeby lepiej

wyglądało” - tłumaczył się jeden z zatrzymanych.

Telefony komórkowe stały się najnowszą oznaką statusu społecznego w Chile. Trzeba „szpanować”, a atrapa jest tańsza - wyjaśnili inni z zatrzymanych.

Czy kary za udawanie rozmów z fałszywych telefonów będą niższe niż jazda z jedną ręką na kierownicy i z prawdziwym komórkowcem przy uchu - nie wiadomo.

Zdrowie

Węgry uznały medycynę naturalną

Węgry jako jedno z pierwszych państw europejskich ogłosiły legalność medycyny naturalnej i uznały takie jej gałęzie jak akupunktura czy homeopatia - poinformowały węgierskie źródła oficjalne.

Rozporządzenie, które wejdzie w życie w sierpniu 1997 r., przewiduje - mówi sekretarz stanu Endre Pordan - utworzenie wielopozomowego systemu kształcenia w dziedzinie medycyny naturalnej, który umożliwiłby zdobywanie dyplomów i tytułów naukowych, uznawanych przez placówki zdrowia i władzy medycznej.

Według Jozsefa Tamasiego, członka powstałego w 1993 r. Pro-

fesorskiego Kolegium Medycyny Naturalnej, przyjęte przez rząd rozporządzenie jest wyjątkowe w skali Europy, bo w żadnym innym państwie europejskim nie stworzono możliwości nauczania medycyny naturalnej na uniwersytetach i w placówkach szkolnictwa wyższego.

Rozporządzenie przewiduje, że Państwowa Służba Zdrowia będzie nadzorować działalność wszystkich osób praktykujących którąś z 39 dziedzin medycyny naturalnej, uznanych za legalne. Zostanie też opracowany system sankcji przeciwko osobom praktykującym w dziedzinie niedozwolone lub nie mającej oficjalnego dyplomu.

Pochodzenie

O odkrywaniu żydowskich korzeni

„Washington Post” opublikował na pierwszej stronie korespondencję z Polski o rozterkach i niepokojach osób, które odkrywają swoje żydowskie pochodzenie. Jej autorka wspomina przy okazji o staraniach rządu o poprawę stosunków ze społecznością żydowską, i o antysemityzmie pokutującym wśród części społeczeństwa, czego wyrazem było niedawne podpalenie synagogi w Warszawie.

Korespondentka dziennika Christine Spolar pisze o Żydowskim Telefonie Zaufania, do którego zgłaszają się ludzie lekający się ujawnienia innym, że mają żydowskie korzenie, o czym dowiedzieli się po latach od swoich rodziców, długurokujących przed nimi ten fakt. Cytowany przez autorkę szef Fundacji Forum Żydowskiego Stanisław Kra-

jewski porównał ich doświadczenie do przeżycia amerykańskiego sekretarza stanu Madeleine Albright, która niedawno - jak ujawniła - też nie spodziewanie dowiedziała się o swoim żydowskim pochodzeniu.

„Antysemityzm pozostaje problemem w Polsce i jest niepokojącym zjawiskiem w innych demokracjach Europy Wschodniej” - pisze Spolar, przypominając zorganizowaną przez władze komunistyczne kampanię antyżydowską w 1968 roku i wspominając o sondażu ze stycznia br., z którego ma wynikać, że „prawie jedna czwarta Polaków jest silnie antysemicka”.

„Washington Post” nie pisał dotychczas o podpaleniu synagogi, obarczając o tym incydencie zamieszki natomistami wcześniej. „Washington Times”.

Przemoc

Ameryka Łacińska najniebezpieczniejsza

Ameryka Łacińska jest rejonem o największej w świecie skali stosowania przemocy - ze 140 zabójstwami rocznie na 100 000 mieszkańców w Salvadorze, 77 w Kolumbii i 25 w Brazylii, wobec 12,3 w Nowym Jorku i 6-7 w Europie - stwierdził w Rio de Janeiro przedstawiciel Międzyamerykańskiego Banku Rozwoju (BID), Chilijczyk Luis Ratino.

Ratino jest organizatorem, odbywającego się w Rio seminarium na temat kryminalnej przemocy w miastach. Uczestniczą w nim specjaliści od spraw bezpieczeństwa z krajów Ameryki Łacińskiej.

„W krajach tych koszty stosowania przemocy są bardzo wysokie” - powiedział agencji AFP Ratino. Przytoczył przykład Kolum-

bii, gdzie 13 proc. produktu krajowego brutto przeznaczano się na walkę z przestępczością, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych od 5 do 6 proc. Milion Amerykanów znajduje się w więzieniach. Każdy więzień kosztuje średnio 25 000 USD rocznie, czyli łącznie 25 miliardów dolarów.

Zdaniem Ratino, jednym rozwiązaniem jest ograniczenie i redukcja czynników powodujących przestępczość, m.in. pijaństwa, alkoholu, czy dostępu do broni. Podał on przykład obecnego burmistrza Bogoty (Kolumbia) Antanas Makusa, który opracował program zmniejszenia pijaństwa oraz ograniczenia noszenia broni. Realizacja programu doprowadziła już do spadku stosowania przemocy w mieście o 30 proc.

Ceremonia

Zaprosić Albright

Minister spraw zagranicznych Chin Qian Qichen zaprosił sekretarza stanu USA panią Madeleine Albright na ceremonię przekazania Chinom Hongkongu 1 lipca - poinformowało we wtorek hongkońskie radio.

Zdaniem Qiana, niektórzy mieszkańcy Hongkongu wymyślają antychyńskie historie, w czym są wspierani przez nieorientowane zagraniczne media. „Chcemy więc, by pani Albright sama zapoznała się z sytuacją” - powiedział Qian.

Radio dodaje, że rząd brytyjski, który prowadzi tajne negocjacje z Chinami na temat listy gości, z zadowoleniem przyjął to zaproszenie.



Premierzy Polski i Danii - Włodzimierz Cimoszewicz i Poul Nyrup Rasmussen - podpisali w Warszawie międzyrządową umowę o bezwzględnej pomocy ekonomicznej i technicznej rządu duńskiego dla Polski.

Dania zgodziła się finansować pomoc specjalistów duńskich w zakresie ekspertyz, doradztwa i szkoleń oraz przepływu wiedzy i technologii. Rząd duński deklaruje, że chce w ten sposób wspierać reformy polskiej gospodarki, działać na rzecz jej stabilizacji oraz wspierać proces integracji Polski z Unią Europejską. Umowa ma charakter deklaracji, a zakres i dziedziny pomocy mają zostać sprecyzowane w polsko-duńskich umowach międzyrządowych.

Po zakończeniu rozmów prowadzonych pod przewodnictwem obu premierów, Cimoszewicz powiedział dziennikarzom, że „współpraca między obu krajami we wszystkich wymiarach układa się wręcz wzorowo”. Podkreślił, że utrzymywana jest

współpraca polityczna na wysokich szczeblach, rozwija się współpraca ekonomiczna, a także wojskowa.

Szef duńskiego rządu powiedział, że jego kraj popiera dążenia Polski do UE i NATO. Podkreślił, że Polska zasługuje na członkostwo w tych organizacjach i że również Zachód potrzebuje obecności Polski w tych strukturach. „Obaj jesteśmy zdania, że najważniejsze jest, aby dotrzymany został scenariusz rozpoczęcia negocjacji w sprawie rozszerzenia Unii Europejskiej w 6 miesięcy po zakończeniu planowanego na czerwiec tego roku szczytu UE w Amsterdamie” - powiedział Cimoszewicz.



Dania pomoże Polsce w reformowaniu i stabilizacji gospodarki. Przewidziano to w umowie podpisaną przez premierów Polski i Danii - Włodzimierza Cimoszewicza i Paula Nyrupa Rasmussena.

Fot. EPA - ELTA

Polonia

O Polakach za granicą w Senacie

Do konstytucji należy wprowadzić zasadę, że każdy Polak zagranicą, posiadający polskie obywatelstwo, dysponuje takimi prawami, jak Polak mieszkający w kraju - powiedział marszałek Senatu Adam Struzik w przemówieniu inauguracyjnym senacką debatę nad problemami Polonii i Polaków. Przypomniał, że sprawy kilkunastu milionów Polaków na świecie są po raz pierwszy przedmiotem obrad Senatu, co czyni je szczególnymi.

Zdaniem Struzika, zasługi Polonii dla kraju nakładają na Polskę obowiązki przywrócenia praw należnych jej przedstawicielom. Według marszałka, przedstawiciele Polonii powinni mieć m.in. możliwość uczestniczenia w obu turach wyborów parlamentarnych i przywilegiach, korzystać z emerytury i renty kombatanckich, posiadać nieruchomości i ubiegać się o ich zwrot, swobodnie działać na wolnym rynku gospodarczym. Dodał także, że każdy, kto chce powrócić i osiedlić się na stałe w kraju, ma prawo do uzyskania niezbędnej pomocy instytucji i urzędów.

Struzik podkreślił potrzebę wspierania aspiracji Polski do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej przez polskie loby na świecie. Marszałek powiedział, że duże znaczenie ma pomoc, jaką otrzymuje Polska poprzez doradztwo w procesach dostosowawczych do Unii od tych obywateli państw UE, którzy wywędrowali z Polski. Jako przykład wyznaczył w tym kontekście inicjatywę podał projekt utworzenia Biura Polonii w Brukseli, uzgodniony przez Europejską Radę Wspólnot Polonijnych.

Marszałek uważa, że przyjazna polityka państwa wobec światowej wspólnoty Polaków powinna być ujęta w swego rodzaju kartę zasad. Przypomniał, że zmiany, które nastąpiły po 1989 r., zamknęły epokę emigracji niepodległościowej; Polonia powinna jednak zachować swój etos i wartości nadrzędne. Struzik podkreślił znaczenie kościoła w jego opinii nad polską emigracją i dodał, że kultura i tradycja wywodząca się z chrześcijańskich korzeni jest dziś największym wspólnym dobrem Polaków w kraju i na świecie.

Tajne służby

Trudno wykluczyć prowokację

Jan Nowak-Jeziorański, legendarny kurier z Londynu (twierdzi w publikacji „Ofensywa na Polskę” - na łamach „Życia” - że Polska stała się jego głównym celem rosyjskiej kampanii mającej na celu zdyskwalifikowanie jej kandydatury do NATO). Jego zdaniem, rosyjskie służby specjalne próbują m.in. odebrać Polsce wzrnek państwa, które w sposób modelowy dąży do ułożenia dobrych stosunków z sąsiadami z mniejszościami narodowymi. Usiłują budzić i podsycać konflikty etniczne.

Nie zdziwiłbym się - pisze Nowak-Jeziorański - gdyby pojawiły

się wkrótce próby zbурzenia coraz lepszego współżycia społeczności polskiej z mniejszością niemiecką na Śląsku, szczególnie w województwie opolskim. Podpalenie synagogi w Warszawie nasuwa się miejsca skojarzenia z pogromem kieleckim, który najprawdopodobniej był prowokacją ówczesnych sowieckich służb specjalnych, obłożoną na pozabawienie Polski sympatii i poparcia na Zachodzie. Zapewne, to tylko podejrzenie, że podpalenie synagogi jest powtórzeniem kieleckiej prowokacji, ale trudno się oprzeć tym podejrzeniom - konstatuje autor publikacji,

Premier chce spotkania

Premier Włodzimierz Cimoszewicz jest gotów spotkać się z sejmową komisją ds. służb specjalnych, by porozmawiać „o wszystkich, co tę komisję interesuje”. Przed dwoma tygodniami Sejm zobowiązał premiera do przedstawienia Izbie informacji nt. zagrożeń na drodze Polski do NATO ze strony rosyjskich służb specjalnych, o czym mówił w wywiadzie prasowym minister Zbigniew Siemiatkowski.

„Dzisiaj nie leży w interesie Polski i polskiej racji stanu wysyłanie dających się różnie interpretować sygnałów nt. tego, czy nasze dążenia do NATO podlegają jakimś

zagrożeniom, czy nie i jakie są motywy naszego członkostwa w tym sojuszu” - powiedział premier przed posiedzeniem rządu. „Uważam, że polska racja stanu wymaga, aby zachować w tej sprawie więcej spokoju” - dodał.

Cimoszewicz we wtorek rano spotkał się z Prezydium Sejmu, a wczesnym popołudniem umówiony jest z Konwentem Seniorów. Jak powiedział dziennikarzom, stara się przekonać władze Sejmu i kluby parlamentarne, że sprawa członkostwa Polski w NATO rozwija się według „wręcz optymalnego” z naszego punktu widzenia scenariusza.

Wizyty

Dania pomoże Polsce

Represje

Protest Ligi

Metalową kłatkę w środku ministra Leszka Millera w środę przypięli łańcuchem do ławki na krakowskim Rynku Głównym działacze Ligi Republikańskiej. W ten sposób w poniedziałkowe popołudnie postanowili zaprezentować „przeciw represjom policji podejmowanym wobec członków LR”.

Na miejsce demonstracji przyszło więcej dziennikarzy niż działaczy LR. Według zamysłu organizatorów protestu kłatka ma pozostać na Rynku aż do najbliższego piątku. Każdemu, kto próbowałby ją usunąć, młodzi ludzie z LR grożą oskarżeniem o zabór mienia ich organizacji. Akcja Ligi nie wywołała większego zainteresowania przechodniów.

Sekty

Barierne prawne nie są sposobem

Według angielskiego specjalisty od sekt Johna Allana, szkodliwej działalności sekt religijnych nie można ograniczyć przy pomocy zakazów administracyjnych. Allan, pisarz i naukowiec zajmujący się m.in. problemami sekt w BBC, który rozpoczął cykl wykładów na Uniwersytecie Opolskim.

Zdaniem Allana, sekty religijne są szczególnie niebezpieczne dla społeczeństwa b. bloku wschodniego. „Sekty doskonale działały od początku lat 70 w USA i Europie Zachodniej. Już wtedy mówiono o szkodliwym działaniu na umysły jej członków. Szczególnym dowodem na to było masowe samobójstwo, a właściwie zabójstwo członków jednej z sekt w Ameryce Południowej. Po upadku muru berlińskiego sekty uzyskały państwa Europy Wschodniej za doskonały rynek dla swoich idei. Z naszych doświadczeń wiemy, że jedynym sposobem na niwelację ich niebezpiecznej działalności jest informacja społeczeństwa o samych sektach i zasadach działania. Zakazy nie działają, gdyż ludzie muszą mieć swobodę myślenia, ale poprzez rzetelną informację możliwe jest ograniczenie szkód” - powiedział Allan na spotkaniu z dziennikarzami.

Pytany o zagrożenia współczesnego społeczeństwa, angielski uczonego stwierdził, że można do nich zaliczyć również konsumpcjonizm, w coraz większym stopniu widoczny w społeczeństwie polskim. Według Allana, przyczyną tego zjawiska należy szukać m.in. w zmianie statusu kościoła, który z pozycji struktury broniącej wolności człowieka przed aparatem państwa przybrał pozycję instytucji wspierającej państwo, co z kolei nie spotyka się z aprobatą społeczną.

„Nie oznacza to wcale, że kultura religijna upada. Po prostu trzeba myśleć o chrześcijaństwie jako o sposobie intelektualnego postrzegania świata. Wierzę, że chrześcijaństwo ma wiele do zaoferowania także człowiekowi przełamującemu tysiąclecie, tyle tylko, że należy o tym mówić i nie bać się dyskusji” - stwierdził.

Choroba

Jaruzelski w szpitalu

Od poniedziałku gen. Wojciech Jaruzelski przebywa w szpitalu z zakażeniem spowodowanym steroïdoterapią. Stan chorego jest oceniany jako poważny - poinformował prof. Janusz Bolewski, rzecznik Centralnego Szpitala Klinicznego Wojskowej Akademii Medycznej w Warszawie. Jaruzelski pozostanie w szpitalu co najmniej przez kilkanaście dni.

W wyniku przewlekłej stero-

idoterii (podawania sterydów), u generała nastąpiło zakażenie podudzia lewego chorobą infekcyjną o nazwie róża (erisipelas). Nie leczona może nawet doprowadzić do zgonu pacjenta - twierdzi prof. Bolewski. Do końca tygodnia, na podstawie reakcji organizmu chorego na podawane ma antybiotyki, lekarze podejmą decyzję o metodzie terapii - poinformował rzecznik CSK WAM.

Politycy

Dymisja albo wykluczenie

Jagieliński chce, by Sejm ocenił jego działalność. Do tego czasu nie zamierza odchodzić z rządu - stwierdza „Życie”. W rozmowie z nim, popierający Jagielińskiego poseł Jerzy Pistelak powiedział, że wicepremier poczuł się oszukany w sobotę przez większość Rady Naczelnej. Obiecał odejść z rządu, ale chciał spełnienia dwóch warunków. Uznał, iż jako minister rolnictwa działał na rzecz poprawy sytuacji w rolnictwie, a po drugie, że rada skrytykuje kierownictwo PSL za wycofanie poparcia dla

niego - wyjaśnia poseł.

Według informacji gazety, Jagieliński pada się do dymisji bez względu na wynik głosowania nad wotum nieufności. „Roman chce tylko, by rzetelnie oceniono jego działalność” - mówi posłanka Lidia Błądek. Tymczasem liderzy ludowców są oburzeni postępowaniem Jagielińskiego - odnotowuje „Życie”. Dowiedziało się ono nieoficjalnie, że na następnym posiedzeniu Rady Naczelnej ludowców padnie wniosek o wykluczenie Romana Jagielińskiego z partii.

Sytuacje

Rozpaczliwy akt desperacji

„Kupię ci album, oddam dług, wreszcie będziemy żyć jak ludzie” - powiedziała swojej 7-letniej córce Dorota D., kobieta w szóstym miesiącu ciąży. Kilka godzin później napadła z nożem na ekspedientkę w Chemimie, woj. toruńskie - relacjonuje „Super Express”. Ciężarną kobietę ujęli w sklepie dwaj żołnierze z pobliskiej jednostki.

Na szczęście dla wystraszonej ekspedientki, napastniczka nie zrobiła użyciu z noża. Po zatrzymaniu nie nie mówiła, była speszona - powiada jeden ze świadków. „Wobec tej kobiety można odczuwać tylko litość. Moim zdaniem zrobiła to z biedy” - ocenia prokurator Stanisław Zysmański. Tragiczna sytuacja materialna może, w pewnych okolicznościach, spowodować nadzwyczajne obniżenie kary - stwierdza „Super Express”.

Przemyt

Nowy

hit giełdy

Wystarczy pójść na warszawską giełdę komputerową, żeby na kupnie telefonu komórkowego zarobić na czysto 3-6 milionów złotych - zauważa „Nowa Europa”. Po alkoholu, sprzęcie wideo i papierosach - na liście przemycanych towarów znalazł się kolejny hit. Są nimi telefony komórkowe, bez cła, więc dużo tańsze od sprzedawanych legalnie w kraju.

Gazeta wyraża zdziwienie, że sprzedawców komórek z przemytu nie budzi dotąd specjalnego zainteresowania ani oficjalnych importerów, ani operatorów sieci GSM. „Wydałoby się, że po urynkowieniu gospodarki przemyt będzie miał mniejszą rolę bytu. Okazuje się, że ta reguła nie obejmuje nowych dziedzin, w których bardzo droga nowość może być zastąpiona tańszymi, np. przemycanym towarem” - pisze w „NE” Jarosław Krawędkowski.

ŚRODA 5 MARCA

LIV

7.00 - Dzień dobry 8.30 - TV forum 9.10 - Magazyn kult. 9.40 - Ślad 10.10 - S. „Emilia” 10.50 - Wiadomości 16.10 - Sroka 16.40 - Język franc. na żywo 17.10 - S. „Niespokojne gimnazjum” 18.00 - Wiadomości 18.10 - Wybieramy Rady samorządów Przedstawicielstwo Litewskiej Partii Kobiet i Związku Centrum Litwy 18.40 - Wiadomości (ros.) 18.50 - Program dla dzieci 19.25 - Mój dom 19.35 - Telegra „Milioner” 20.00 - Panorama 20.35 - Loteria „Perlas” 20.40 - „Nakaz” 21.45 - Film fab. „Główna Aleja Południowa” 23.00 - Wiadomości wieczorne 23.10 - Studio sport 23.15 - Cd. film fab.

LNK

7.30 - Poranne koło 9.05 - S. „Bez domu jest źle” 9.50 - S. „Cuda” 10.40 - Na nasze zyczenie 15.50 - Wiadomości z Holywoodu 16.20 - Program humor 16.50 - Jeszcze nie wieczór 17.40 - Film anim. „Góral” 18.05 - S. „Bez domu jest źle” 19.00 - S. „Cuda” 19.50 - Telekasy 20.00 - Wiadomości 20.25 - A. Girzadas przedstawia 21.30 - S. „Pomyłona na mansardzie” 22.30 - Wiadomości 22.45 - Wiadomości z Holywoodu 23.15 - S. „Twardy chłopak”

BALTYCKA TV

8.30-17.50 - Program BBC 18.00 - S. „Tak świat się kreśli” 19.00 - S. „Orły” 20.00 - S. „Mamela” 20.30 - Show dziennikarzy 21.00 - „West in space” 21.20 - Piłka nożna 23.20 - S. „Taran” 0.05-8.30 - Program CNN

CZWARTEK 6 MARCA

LIV

7.00 - Dzień dobry 8.30 - Język franc. na żywo 9.00 - Twój czas 9.25 - Mój dom 9.35 - Film fab. „Główna Aleja Południowa” 11.10 - 16.00 - Wiadomości 16.10 - Zdrowie 16.40 - Menora 17.00 - Słowo chrześcijańskie 17.10 - S. „Niespokojne gimnazjum” 18.00 - Wiadomości 18.10 - Wybieramy Rady samorządów Przedstawicielstwo Litewskiej Partii Chłopskiej i Litewskiej Ligi Wiośniaków 23.35 - Program dla miłośników piłki nożnej

LNK

7.30 - Poranne koło 9.05 - S. „Bez domu jest źle” 9.50 - S. „Cuda” 10.40 - Na nasze zyczenie 15.40 - Walka solna 16.20 - Tangomania 16.45 - Twój wychowanek 17.10 - ABC zdrowia 17.40 - Film anim. „Góral” 18.05 - S. „Bez domu jest źle” 19.00 - S. „Cuda” 19.50 - Telekasy 20.00 - Wiadomości 20.25 - Jeszcze nie wieczór 21.30 - S. „Rewanż” 22.30 - Wiadomości 22.45 - Wiadomości z Holywoodu 23.15 - S. „Twardy chłopak”

BALTYCKA TV

8.30-17.50 - Program

TELE-3

8.00 - Wiadomości CNN 8.40 - S. „Santa Barbara” 9.30 - S. „Maria La Del Barrio” 17.35 - Styl 18.00 - Film anim. 18.25 - S. „Nareszcie dzwonek” 18.55 - Wiadomości 19.05 - S. „Santa Barbara” 20.00 - Kalendarz europejski 20.30 - S. „Maria La Del Barrio” 21.00 - S. „Góral” 21.50 - Wiadomości 22.15 - Nowości sport 22.30 - Budownictwo 23.05 - S. „Ogień”

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna 8.10 - Z mego życia 8.30 - Show I. Demidowa 9.20 - Film fab. „Nocny upał” 10.10 - Towary i usługi 10.20 - Dziekuje za zakup 11.00 - Film fab. „Przyjdź, moja miłości” 12.30 - Prezent kobiecie 12.30 - Film anim. dla dzieci 13.05 - 90x60x90 13.20 - S. dla dzieci 13.50 - Wiadomości z Moskwy 14.00 - Film fab. „Pięć wieczorów” 17.55 - „Jerasz” 18.15 - S. „Niewolnica Isaura” 18.55 - Dziś w miasteczku 19.05 - Ja sama 20.05 - Film fab. „Nocny upał” 20.55 - Prezent kobiecie 21.10 - Ci, którzy 21.40 - S. „Lapaj złodzieja” 22.35 - Towary i usługi 22.45 - Wiadomości z Moskwy 23.00 - Dziś w miasteczku 23.10 - Kanał muz.

VILSAT

9.05 - Muzyka 9.45 - Niemieckie widoki 10.15 - Korespondent 10.30 - Kojak muz. 10.50 - Wyjątkowe ceny 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Film fab. „Tranzyt” 12.15 - Muzyka 15.50 - Wyjątkowe ceny 16.00 - TOP 20 Vilsat 18.05 - Muzyka 18.35 - Film dok. 19.05 - Wyjątkowe ceny 19.15 - Nowości muz. 19.30 - Salon koncertu 20.10 - Muzyka 20.25 - Pół godziny o tur-

stycie 20.50 - Telekatalog 21.00 - Puls Wilna 21.15 - Film fab. „Piase serce” 11.22.20 - Kojak muz. 22.40 - Muzyka 23.00 - Nowości muz. 23.15 - Muzyka 23.45 - Puls Wilna

I KANAŁ ROSJI

5.00 - Dzień dobry 8.00 - 11.00 14.00 17.00 22.45 - Wiadomości 8.15 - S. „Dziwaczyna o imieniu Los” 9.00 - Żeby pamiętać 9.40 - W świecie zwierząt 10.30 - Zgadnij melodię 11.15 - S. „Siedemnaście mgieł wiosny” 12.30 - Kolo historii 13.10 - Kultura i inteligencja 14.20 - S. „Tajemnice starego Londynu” 14.45 - Kaktus i Co 14.55 - Do mi sol 15.10 - Zew dzungli 15.40 - S. „Niko i jego przyjaciele” 16.10 - Do lat 16 i więcej 16.35 - Dookoła świata 17.15 - S. „Dziwaczyna o imieniu Los” 18.10 - Godzina szczytu 18.35 - Zgadnij melodię 19.05 - Temat 19.45 - Dobranoc, dzieci 20.00 - Czas 20.45 - Komedia „Śpiewający na deszczu” 23.00 - Ekspres prasowy 23.15 - S. „Metoda Krekera” 0.05 - Program tv

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny 7.00 - Więści 7.15 - TI-Market 7.20 - Towary - poczta 7.25 - S. „Truskaweczka” 7.55 - Droga redakcji 8.20 - Towary - poczta 8.30 - Miasteczko 9.05 - S. „Santa Barbara” 9.55 - Towary - poczta 10.00 - Więści 10.15 - Towary - poczta 10.25 - Rosyjski biznes 11.05 - Za okolicą 11.20 - Chwila prawdy 11.50 - Informator eksp. 11.55 - Autograf 12.00 - K-2 12.55 - Magazyn nieruchomości 13.00 - Więści 13.25 - S. „Fiaszko inżyniera Garina” 14.30 - Teatr mojej pamięci 15.00 - Animateka 15.25 - Informator eksp.

VILSAT

9.05 - Muzyka 9.50 - Film dok. 10.20 - Pół godziny o turystyce 10.50 - Wyjątkowe ceny 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Film fab. „Piase serce” 11.20 - Kojak muz. 12.40 - Muzyka 15.50 - Wyjątkowe ceny 16.00 - TOP 20 Vilsat 18.05 - Maluch 18.15 - Magazyn „01” 18.40 - Historia rosyjskiego sportu 19.05 - Wyjątkowe ceny 19.15 - Nowości muz. 19.30 - „Kurier litewski” 20.30 - A i F 20.50 - Telekatalog 21.00 - Puls Wilna 21.15 - Film fab. „Piase serce” 22.20 - Film dok. 22.45 - Muzyka 23.00 - Nowości muz. 23.15 - Rozmawia S. Sabaliauskas 23.55 - Puls Wilna

I KANAŁ ROSJI

5.00 - Dzień dobry 8.00 - 11.00 14.00 17.00 22.45 - Wiadomości 8.15 - S. „Dziwaczyna o imieniu Los” 9.00 - Temat 9.40 - Klub podróżników 10.35 - Smak 11.15 - S. „Siedemnaście mgieł wiosny” 12.45 - Panorama smaku 13.15 - Kultura i inteligencja 14.20 - S. „Tajemnice starego Londynu” 14.45 - Koncert 15.10 - Tin-tonik 15.40 - S. „Niko i jego przyjaciele” 16.10 - Do lat 16 i więcej 16.35 - Dookoła świata 17.15 - S. „Dziwaczyna o imieniu Los” 18.10 - Godzina szczytu 18.35 - Show dziennikarzy 19.05 - Moja rodzina 19.45 - Dobranoc, dzieci 20.00 - Czas 20.45 - Film fab. „Ziemskie miłości” 22.45 - Najlepsze ukończenia i tylko dla was 23.35 - Ekspres prasowy 23.50 - S. „Metoda Krekera”

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny 7.00 - Więści 7.15 - TI-Market 7.20 - Towary - poczta 7.25 - S. „Truskaweczka” 7.55 - Droga redakcji 8.20 - Towary

15.30 - Styl życia 16.00 - Więści 16.15 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni 16.55 - Wiadomości 17.05 - Zatoka Moskwa 17.25 - Spójrz na siebie 17.40 - S. „Truskaweczka” 18.10 - Nowe patale 18.40 - VIP 19.00 - Więści 19.35 - Miasteczko 20.10 - S. „Santa Barbara” 21.10 - Dobry wieczór 22.00 - Więści 22.30 - Kim jesteśmy? 23.10 - Zaspiewamy wszystko, co potrafie 24.00 - Towary - poczta 0.10 - Telekatalog

TV POLONIA

8.00 - Panorama 8.05 - Sport telegram 8.15 - Jestem „Ewa Bem” - program rozr. 9.10 - „Dziennik Telewizyjny” - program satyr. Jacka Fedorowicza 9.20 - Ocaliłeś z zapomnienia 9.30 - Wiadomości 10.00 - „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa” - serial dla młodych widzów 10.30 - Historia - współczesność 11.00 - „Dorastanie” część 3 - serial TVP 12.00 - Rozmowy, rozmówki 12.35 - „Polska piosenka” 13.00 - Wiadomości 13.15 - „Doktor Murek” - serial prod. polskiej 14.05 - „Sęcy narciarski z Francuz Klammertem” - film dok. 14.50 - „Bahater w alfabetie” 15.30 - „Rozmowa dnia” 16.00 - Panorama 16.20 - Omówienie programu dnia 16.30 - „Klub Pana Rysia” (2) 17.00 - „Kowalski i Schmidt” 17.30 - „Auto Moto - Klub” 18.00 - Teleexpress 18.15 - „Polskie ABC” - program dla dzieci 18.45 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej 19.15 - Teatr TV „Opis poranka” - autor: Ida Fink 20.05 - „Moje serce zostało we Lwowie” 20.40 - Dobranocna 21.00 - Wiadomości 21.30 - „Pokolenie” - dramat wojenny prod. polskiej 24.00 - „Artes” - magazyn ar-

tyst 0.30 - „Kwaśne grona z Zielonej Góry” 1.00 - „Bez znieczulenia, czyli czy jest coś straszniejszego niż wizyta u dentysty” - film dok. 1.30 - „Auto Moto - Klub” 1.50 - Panorama 2.00 - Teatr TV „Opis poranka” - autor: Ida Fink 2.50 - „Moje serce zostało we Lwowie” 3.25 - „Kowalski i Schmidt” 4.00 - „W centrum uwagi” 4.30 - „Pokolenie” - dramat wojenny prod. polskiej 6.30 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej 7.00 - „Artes” - magazyn artyst. 7.30 - „Kwaśne grona z Zielonej Góry”

POLSAT

7.00 - „Central Park West” - amerykański serial obycz. 8.00 - Poranek z PolSatem 8.55 - Poranne informacje 9.00 - Polityczne graffiti 9.10 - „Ufozaur” - serial anim. dla dzieci 9.30 - „Drużyna A” - amerykański serial sensac. 10.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obycz. 11.30 - „Miasteczko Twin Peaks” - serial ameryk. 12.30 - Kalambruj - program rozr. 13.00 - Halo, gramy! 13.20 - Ye! Ye! 13.20 - Disco Relax 14.30 - Motowiadomości 15.00 - Sztuka sprawiedliwości 15.50 - Gwiazdy i rozgwieździ: grabież 15.55 - Link Journal - magazyn mody 16.25 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci 16.50 - Bractwo Białego Orła - program ekologiczny dla dzieci i młodzieży 17.00 - Informacje 17.15 - Kalambruj - program rozr. 17.45 - „Płonąca pochodnia” - meksykańska telenowela 18.45 - „Skrydła” - amerykański serial komed. 19.15 - „Świat według Bundy’ch” - amerykański serial komed. 19.45 - Informacje 20.00



Vytienio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

„MacGyver” - amerykański serial sensac. 20.50 - Losowania LOTTO 21.00 - „Ślepa furia” 22.40 - Reportaż 23.00 - Informacje i biznes informacji 23.25 - Polityczne graffiti 23.35 - „Gliniarz i prokurator” - amerykański serial sensac. 0.30 - Na każdy temat 1.30 - Muzyka na bis

RTL-7
8.00 - Siódemka zaprasza 8.15 - Teleshopping 8.50 - Przeboje do nuciemia 9.00 - Siódemka dzieciom 9.50 - „Autostada do nieba” - serial 10.40 - Muzyka w Siódemce 15.25 - Polskie serialne anim. 15.45 - Teleshopping 16.10 - Siódmy cud - program muz. 16.55 - Siódemka dzieciom 17.50 - „Świat pana trenera” - serial 18.15 - Gram w Siódemkę 19.00 - „Autostada do nieba” - serial 19.50 - Polskie serialne anim. „Bolsk i Lolsk” 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia 20.25 - „Świat pana trenera” - serial 20.50 - Prognoza pogody 20.55 - Komentarz Okropnie Poważny 21.00 - „Robin Hood” - serial 21.55 - Sady, przesady - talkshow 22.55 - 7 minut - wydarzenia dnia 23.05 - „Capital News” - serial 24.00 - „Robin Hood” - serial 0.55 - „Capital News” - serial 1.45 - Siódmy cud - program muz.

17.30 - Przegląd prasy polskiej 18.00 - Teleexpress 18.15 - Karaoke - serial dla młodych widzów 18.45 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej 19.15 - „Komediator” - serial TVP 20.15 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?” 20.40 - Dobranocna 21.00 - Wiadomości 21.30 - Teatr satelitar. „Granica” (1) - autor: Zofia Nalkowska 22.40 - „Bracia tego samego Boga” - film dok. 23.05 - Przeboje za przebojem 23.30 - Panorama 24.00 - „Przegląd publicystyczny” 1.00 - Arcydzieła Maurice’a Ravela 1.30 - Przegląd prasy polonijnej 1.50 - Panorama 2.00 - „Komediator” - serial prod. polskiej 3.00 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?” 3.30 - „Pomóż do domu” - reportaż 3.45 - „Świat opakowany” 4.00 - „W centrum uwagi” 4.30 - Teatr satelitar. „Granica” (1) - autor: Zofia Nalkowska 5.45 - „Małe ojczyzny” - „Bracia tego samego Boga” - film dok. 6.10 - Przeboje za przebojem 6.30 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej 7.00 - „Przegląd publicystyczny”

POLSAT

7.00 - „Na południe” - kanad. serial sensac. 8.00 - Poranek z PolSatem 8.55 - Poranne informacje 9.00 - Polityczne graffiti 9.10 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci 9.30 - „MacGyver” - amerykański serial sensac. 10.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obycz. 11.30 - „Gliniarz i prokurator” - amerykański serial sensac. 12.30 - Kalambruj - program rozr. 13.00 - Halo, gramy! 13.20 - Ye! Ye! 13.20 - Co jest grane! - program dla dzieci 14.00 - Klip Klub - najmodniejsza lista przebojów 14.30 - Redakcja - program dla młodzieży 15.00 - „Multimedialny odłot” - maga-

zyn komputerowy 15.30 - Trzy kwadraty: grabież 15.55 - Klub zaprasza 16.25 - „Ufozaur” - serial anim. dla dzieci 16.50 - Bractwo Białego Orła - program ekologiczny dla dzieci i młodzieży 17.00 - Informacje 17.15 - Kalambruj - program rozr. 17.45 - „Płonąca pochodnia” - meksykańska telenowela 18.45 - „Skrydła” - amerykański serial komed. 19.15 - „Świat według Bundy’ch” - amerykański serial komed. 19.45 - Informacje 20.00 - „Drużyna A” - amerykański serial sensac. 20.50 - Losowania LOTTO 21.00 - „Ślepa furia” 22.40 - Reportaż 23.00 - Informacje i biznes informacji 23.25 - Polityczne graffiti 23.35 - „Gliniarz i prokurator” - amerykański serial sensac. 0.30 - Sztuka informacji 0.55 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny 1.30 - „Oto Polska” - magazyn reporter. 2.00 - Muzyka na bis

RTL-7
8.00 - Siódemka zaprasza 8.15 - Teleshopping 8.50 - Przeboje do nuciemia 9.00 - Siódemka dzieciom: Superstara, Starla i Jędrzyk 9.50 - „Autostada do nieba” - serial 10.40 - Muzyka w Siódemce 15.25 - Polskie serialne anim. 15.45 - Teleshopping 16.10 - Gwiazda Siódemki - program muz. 16.55 - Siódemka dzieciom 17.50 - „Świat pana trenera” - serial 18.15 - Gram w Siódemkę 19.00 - „Autostada do nieba” - serial 19.50 - Polskie serialne anim. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia 20.25 - „Świat pana trenera” - serial 20.50 - Prognoza pogody 20.55 - Komentarz Okropnie Poważny 21.00 - „Łobuz Robina” - serial 21.55 - „Człowiek, który wiedział za dużo” - thriller USA 22.55 - 7 minut - wydarzenia dnia 24.00 - „Łobuz Robina” - serial 2.30 - Gram w Siódemkę

Aleksander DERIABIN

Cudowne leczenie: chorób serca, układu nerwowego, narządów wewnętrznych, narządów wzroku i słuchu, cukrzycy, usuwanie soli w stawach, kamieni z nerek i pęcherza żółciowego oraz leczenie innych chorób. Pomoże także usunąć skutki przekleństw „złego oka”.

Adres: Vilnius, N. Wilnia, Pałac Kultury, ul. Pergales 8, tel. 67-89-08; 53-23-16.

Od 9 marca br. o godz. 14.

9 marca o godz. 14.00 seans bezpłatny.

(Zam. 301)

Niemieczyńska Spółdzielnia Spożywców

od 1 marca 1997 r. otwiera sklep z akcesoriami pogrzebowymi pod adresem:

ul. Bażnyczios 17, Niemenczyn, tel. 57-14-60.

Świadczymy również następujące usługi:

1. Wykonujemy napisy na wstęgach na wieńce.
2. Dostarczamy trumny transportem spółdzielni.
3. Przyjmujemy zamówienia na obiady żałobne.

(Zam. 286)

**Hurtownia Paliw
w Nowej Wilejce**

ul. Pramonės 26 (obok zakładu „Žalgiris”)
sprzedaje węgiel:

Silesia -
Silesia groszek -
Silesia orzech -
Kuzbaski węgiel
wyższej kaloryczności - różnych gatunków
(frakcja do 25 mm do 200 mm).
Mamy w sprzedaży drewno pilowane
oraz brykiety torfowe.
Dysponujemy transportem - cena umowna.
Na życzenie klienta dostarczamy
w soboty i niedziele.
PRACUJEMY:
poniedziałek - piątek 8.30 - 17.00; tel. 67-45-26, 63-27-90.



(Zam. 122)



**Firma „MALDIS”
Salon dzieł sztuki**

**Sprzedajemy i skupujemy
ANTIkwaryczne
I WSPÓŁCZESNE
DZIEŁA SZTUKI**

(malarstwo, grafika, rzeźba, porcelana, wyroby jubilerskie i starodawne meble).

Różniczenia i wycena - na miejscu.
Świadczymy usługi lombardu.

Vilnius, Basanavicius 6, tel. 22-21-92.

Po najniższych cenach stale
- świeży cement w workach i ru-
beroid RKP-350.

Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 254)

Kierowca mający samo-
chód, poszukuje pracy.
Tel. 63-24-62.

(Zam. 283)

Firma handlu nieruchomo-
ściami zatrudni agentów.
Tel. 62-43-28.

(Zam. 290)

Kupię katalogi kominków,
wyrobów kataloż, witraży, rzeź-
bionych mebli.
Tel. 62-43-28.

(Zam. 291)

**Usługi taksówkarzy.
ZSA „Fiakras”.**

70-57-05

Zawieramy umowy
z firmami. Zatrudnimy nowych
pracowników.

(Zam. 228)

**Przewoź ładunki wła-
snym mikrobusem.**

Tel. 41-87-73.

(Zam. 166-D)

**Sprzedam dwutaryfowy
licznik energii elektrycznej.**

Tel. 26-61-43.

(Zam. 167-D)



**Zapraszamy
do podróży**

Kraków

3 dni od 150 Lt
1, 3, 18 - 04 (kwiecień)
9, 23 - 05 (maj)

Praga

5 dni od 270 Lt
2, 21 - 04 (kwiecień)
12, 26 - 05 (maj)
Rejs regularny

Do Łodzi przez Warszawę

x System ulgowy
x Wygodny autobus
x Wyjeżdżamy na zamówienie
Wilno, ul. Sodų 21-3
tel.: 8-22 63-65-39

(Zam. 2-8)

ZSA

„REMOLITA”

- budownictwo
- remont dachów, fasad i in.
- renowacja
- roboty ziemne
- roboty hydrauliczne

Stosujemy nową
technologię, nie gorszą niż w
„Budimexie” i o wiele tańszą.

Tel/fax 72-49-87
tel. 23-59-21

(Zam. 255)



PIECZĄTKI

z gwarancją za godzinę

Wizytówki, papiery firmowe
Laminowanie (nawet plakaty)
Laminowane wyroby
(cenniki, tabliczki dla sklepów, barów)

Savonarolių pr. 16
Vilnius
Tel. 23-64-39, 23 09 62
(naprzeciw kina „Vingis”)

Myli da



Litewska Służba Hydromete-
orologiczna przewiduje na 5 mar-
ca zachmurzenie z przejaśnieniami,
bez opadów. Wiatr zachodni, 6-11
m/sek. Temperatura -8 stopni cie-
pła.

-6 marca lokalne opady desz-
czu. 7 marca bez opadów. Tempe-
ratura w nocy od -1 do +4 stopni,
w dzień 3-8 stopni ciepla.

KALENDARIUM

x Środa (5.III) jest 64 dniem
1997 r. Do końca roku pozostało
301 dni.

x Znak Zodiaku - Ryby.
x Imieniny: Adriana, Frydery-
ka, Euzebiusza, Teofila, Oliwii.
x Wschód Słońca - 6.59, za-
chód - 18.03.

Długie dni 11 godz. 04 min.
x Księżyc. Ostatnia kwadra - 2
marca.

DROBNE ZA DARMO



KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie

w „Kurierze Wileńskim”
możesz zamieścić drobne prywatne
ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon.....
.....
.....
Adres, tel.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z
treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres re-
dakcji.

2056 Vilnius, Laisvės 60,
„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

Kupię książki, widokówki, fo-
tografie.
Tel. 76-79-02.

(Zam. 168-D)

Różnorodne usługi fotograficz-
ne. Fotografuje też slajdów.
Tel. 70-85-46.

(Zam. 169-D)

Niedrogo naprawiam maszyny
do szycia.
Tel. 41-38-06.

(Zam. 170-D)

**To miejsce
czeka
na Twoją
REKLAMĘ**

Kupię stare pamiątki związa-
ne z A. Mickiewiczem.
Tel. 77-70-93.

(Zam. 171-D)

**OGŁOSZENIA
DO „KURIERA WILEŃSKIEGO”**

można dać również w śródmieściu.

Obecnie, aby dać reklamę do „Kuriera Wileńskiego”
niekoniecznie jest jechać do Domu Prasy. Ogłoszenia do
naszego dziennika za pośrednictwem Biura Reklamy
przyjmowane są pod adresem: „Vilnius, VI kapitalinė sta-
tyba”, Gedimino pr. 37, gabinet nr 9, drugie piętro.
Tel. 61-66-64.

**Domowa apteczka
Żywokost**

Wysoka, szorstko owłosiona ro-
ślina o dużych liściach i kwiatach
dzwonkowatych, zwisających, fiole-
towych, czasem różowych lub bia-
łych, zebranych w duże grona.

Żywokost występuje na wilgot-
nych łąkach, nad brzegami wód i w
rowach. Może być również uprawia-
ny. Jest rośliną wieloletnią. Lubi miej-
sca słoneczne lub półcieniste, ziemię
bardzo urodzajną, wilgotną, niezbyt
ciężką. Rozmnażany bywa z kawał-
ków korzeni, które sadzi się około 5-
7 cm głęboko. Korzeń żywokostu
zbieramy jesienią lub wczesną wio-
sną. Po wykopaniu korzenie myje się,
potem usuwa części nadziemne i szcze-
niale. Suszy się w temperaturze pod-
wyższonej (do 50 st.). Wyszuszone
surowiec należy przechowywać w
suchym miejscu w półszklanym opa-
kowaniu.

Surowcem jest korzeń. Polecany

w schorzeniach przewodu pokarmo-
wego (owrozdzenia żołądka i jelit),
głównych dróg oddechowych, przy upo-
ręczym kaszlu.

Zewnętrznie - przy złe gojących
się ranach, owrozdzeniach skóry, opa-
rzeniach i odmrożeńiach, pomocniczo
- w zapaleniu szpiku.

Odwar. Łyżeczkę korzeni żywo-
kostu zalać szklanką wody i gotować
15 minut. Pić 3-5 razy dziennie po pół
szklanki płynu.

Odwar do użytku zewnętrznego.
2 łyżki korzeni żywokostu zalać
wrzątkiem (pół szklanki) i zagotować.
Zawinać w płótno i przykładać na choro-
we miejsce. Okład zmieniać 2 razy
dziennie.

Młode pędy i liście żywokostu są
jadłalne. Stanowią cenną paszę dla by-
dła, szczególnie młodego, gdy z pobu-
dzają wzrost.

Dobrala G. B.



Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218; ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04,
42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64,
ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88,
szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń
— 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trock — 57-73-
81, sołechnicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklame do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dm Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z
opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Mieczysław
RADZIWIŁŁOWICZ